Ner 261. Kraków, Środa 14 Listopada 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„**Czas**“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg. A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 13 listopada.

Izba poselska obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad przepisami o spadkobraniu dla średnich posiadłości rolniczych. Sprawozdanie z posiedzenia podajemy poniżej. Wczoraj wieczór odbyła komisya wojskowa posiedzenie, celem rozpoczęcia obrad nad nową ustawą wojskową, której referentem będzie w pełnej Izbie hr. Fryderyk Kińsky.

W Izbie deputowanych sejmu węgierskiego przedłożył Iranyi wniosek względem utworzenia osobnego niezawisłego trybunału sądowego dla badania aktów wyborczych zakwestyonowanych wskutek protestu. Wniosek ten spowodowany został świeżo dokonanem sprawdzeniem wyboru Krausza, mimo iż wykryto podczas wyborów nadużycia i przekupstwa, o czem już wczoraj pisaliśmy. Wniosek dep. Iranyi da więc powód do wytoczenia całej sprawy nadużyć wyborczych. Następnie weszło pod obrady przedłożenie o konwersyi. Referent Hegedüs objaśnia finansowe i ekonomiczne znaczenie operacyi kredytowej, której kryteryum leży przeważnie w eliminowaniu prawnie przewidzianych kwot amortyzacyjnych, które obciążają trwale budżet państwa, a jako ciągłe źródło deficytu uchylonemi być powinny. Gdy z przedłożenia tego nie wypływa dla państwa nowy ciężar, a gdy z drugiej strony oczekiwać można po tej operacyi polepszenia się państwowych i kredytowych stosunków, przeto zaleca referent przyjęcie tego projektu, który stanowi istotny krok na drodze uregulowania budżetu państwa. Horanszky (z opozycyi umiarkowanej) oświadcza, iż organiczną część każdej dobrej polityki finansowej stanowi konwersya, ale tylko taka, która dla państwa połączona jest z rzeczywistą oszczędnością procentów. Przedłożony projekt jest wszystkiem, lecz nie konwersyą, gdyż dla państwa nie wyniknie z niego żadna, lub też nadzwyczaj mała oszczędność w opłacie procentów. Projekt jest raczej prolongatą, jest pewnego rodzaju moratoryum, a następstwem jego będzie, iż brzemię procentów trwale obciążać będzie budżet państwa.

Deputacyi studentów, która wniosła prośbę o zachowanie *status quo* dla jednorocznych ochotników, oświadczył Tisza: „Przyjmuję waszą prośbę; bądźcie przekonani, iż także nam leży na sercu dobro uniwersytetu i wogóle uczącej się młodzieży. Ale spojrzcie wokoło siebie, co w tym kierunku dzieje się w całym świecie i zważcie panowie, iż w czasach takich, jak dzisiejsze, właśnie wykształcona młodzież musi przyświecać dobrym przykładem, jak to młodzież węgierska zawsze czyniła i zważcie także, iż jeśli — czego oby Bóg nie dopuścił — przyszłoby kiedyś do wojny, właśnie młodzież wykształcona jest tą, która swój obowiązek ma spełnić nie w charakterze prostych żołnierzy lub podoficerów, lecz w charakterze oficerów. Zresztą — przekonałem się na moich własnych synach, iż przy egzaminie oficerskim żądane wiadomości nie są tego rodzaju, aby młodzież uniwersytecka lub wogóle słuchacze wyższych zakładów naukowych, nie byli w stanie tego egzaminu złożyć. Zresztą weźmiemy pod rozwagę prośbę panów, lecz w tym kierunku nie mogę czynić żadnych przyrzeczeń.“

W sobotę zebrał się sejm kroacki na sesyę jesienną, która prawdopodobnie zakończy się już z początkiem grudnia. Zaraz na pierwszem posiedzeniu wniesiono ze strony opozycyi interpelacyę, dlaczego na kolejach żelaznych w Kroacyi wszystkie posady bywają przez Węgrów zajmowane, a następnie drugą interpelacyę, co uczynił ban w tym kierunku, aby przedłożony w sejmie węgierskim projekt do ustawy o karaniu tych, którzy nie są posłuszni rozkazowi powołującemu do służby wojskowej, nie miał zastosowania do Kroacyi i aby sejmowi kroackiemu zastrzeżonem było prawo traktowania podobnych przedłożeń. Sprawa ta i inne tego rodzaju żale podnoszone będą niewątpliwie przez opozycyę podczas dyskusyi budżetowej. Projekt budżetu na rok 1889 został już wczoraj wniesiony w sejmie. Następne posiedzenie Izby odbędzie się d. 19 b. m., a na porządku dziennym jest przedłożenie względem wspólności gospodarstw. Jest-to kwestya ważna, wnikająca głęboko w ekonomiczne stosunki kraju, a dotycząca starej instytucyi, która, jak w innych południowo-słowiańskich krajach, opiera się na wspólności gruntów jednej lub kilku rodzin wieśniaczych. Już około r. 1870 starano się w drodze ustawodawczej podkopać tę instytucyę, lecz przekonano się, iż wobec panujących tam tradycyj i zwyczajów, wywołałoby to ogromne zamięszanie w stosunkach prawnych posiadłości włościańskich. Rząd zdecydował się więc przedłożyć tylko projekt do ustawy, mający na celu zapobieżenie nieskończonemu rozdrabnianiu gruntów i ubożeniu ludności włościańskiej. Otóż w sejmie wobec tego przedłożenia objawiają się dwa prądy: jeden chce zniszczenia instytucyi t. zw. wspólności gospodarstw, drugi zaś uznaje jej żywotność i pragnie właśnie na podstawie tej instytucyi uregulować stan średnich posiadłości włościańskich w Kroacyi. Deputowani, idący za tym drugim prądem, chcą oznaczenia minimum posiadłości, utrudnienia dzielenia gruntów, tudzież przeszkodzenia obdłużaniu i egzekwowaniu własności ziemskiej. Jest rzeczą bardzo ciekawą, w jaki sposób powiedzie się sejmowi rozwiązać ten zawiły problemat agrarny, zwłaszcza, że i parlament wiedeński zastanawia się właśnie nad ochroną posiadłości włościańskich.

Drugą kwestyą, budzącą żywy interes w Kroacyi, jest finansowo-polityczna ugoda, która co lat dziesięć z Węgrami ma być odnawiana. W tej mierze już od dłuższego czasu toczą się między obu deputacyami regnikolarnemi rokowania, które jednak dotąd nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu. Trudność leży głównie w cyfrowem oznaczeniu udziału, jaki ma mieć Kroacya w dochodach wspólnych z Węgrami. Wątpić wypada, czy kwestya ta na tej seryi parlamentarnej zostanie ostatecznie załatwioną.

Do głosu dziennika greckiego *Akropolis*, któryśmy wczoraj podali, dołączają się i inne, różne opinie ludowe reprezentujące, i nietylko przyjaznych stosunków z Austryą, ale i wyraźnego zbliżenia się do trójprzymierza, jako najlepszej gwarancyi bezpieczeństwa dla państw półwyspu bałkańskiego i ich swobodnego rozwoju, żądają. Dziennik *Akropolis* mówi w następnym swym numerze: „Grecya powinna się trzymać polityki potrójnego przymierza. Z poczucia tej potrzeby wynika też radość powszechna, jaką zaręczyny następcy tronu księcia Konstantego z księżniczką Zofią obudzają. Najnaturalniejszymi sprzymierzeńcami naszymi są Austro-Węgry i Anglia. Przekonanie to zyskuje w Grecyi coraz więcej zwolenników.“

W podobnym duchu odzywa się też dziennik *Ephemeris* i inne.

Jednocześnie starają się Grecy o zbliżenie się do Turcyi, jak o tem świadczy świeże wysłanie deputacyi greckiej do Konstantynopola w celu wręczenia sułtanowi najwyższego orderu greckiego.

W budżecie zwyczajnym, który zbierającemu się d. 22 b. m. parlamentowi niemieckiemu przedłożonym będzie, nie zajdą podobno zbyt wielkie zmiany. Z wyjątkiem małego pomnożenia wydatków na zwiększenie ilości konsulatów w Serbii i Holandyi i umiarkowanego podwyższenia etatu wydatków na kolonie, pewne urządzenia w wojsku i marynarce, wysokość zwyczajnych wydatków nie powiększy się znacznie w budżecie. Natomiast spodziewają się wniosku o nadzwyczajny kredyt na wzmocnienie marynarki, które się, jak utrzymują w sferach rządowych, okazuje nieodzownem, a jest szczególnie gorącem życzeniem sfer najwyższych.

Utrzymują też w kołach berlińskich, że czynią się już przygotowania ustawodawcze w celu ograniczenia prasy. Mówią o ponownem zaprowadzeniu stempla dziennikarskiego itp. środkach, utrudniających wydawanie dzienników. Wiadomościom tym, opierającym się podobno na znanych przemówieniach cesarskich, zaprzecza *Köln. Ztg.*

Koeln. Ztg ogłasza dziś adres episkopatu pruskiego do cesarza i udzieloną na to odpowiedź. Biskupi wyrażają ufność, że za rządów nowego cesarza pokojowe i przychylne stosunki między Kościołem a państwem, których promienie oświetliły ostatnie czasy panowania cesarza Wilhelma I, wzmocnią się i staną się silną tamą przeciw powodzi nowoczesnych idei przewrotu. Cesarz zaś wyraża nadzieję, że ponieważ pokój religijny jest obecnie ustawami dostatecznie (?) ubezpieczony, pozostanie on teraz trwałym.

Oba te pisma wyszły jeszcze przed podróżą rzymską cesarza.

Wspomnieliśmy już o wniosku Mesureura w komisyi rewizyjnej francuskiej Izby deputowanych, żądający, aby konstytuanta zmieniła konstytucyę, ale nie zmieniła formy rządu, i o wniosku Labordera, żądającym plebiscytu na zatwierdzenie nowej konstytucyi. Po długich i zaciętych sporach w komisyi odrzucono w końcu wniosek Mesureura, a przyjęto wniosek Labordera.

Telegrafowane nam wczoraj słowa Waldecka-Rousseau w Lyonie zrobiły w kołach parlamentarnych niemałe wrażenie. Trafność ich uznają szczególnie umiarkowane żywioły republikańskie.

W Marsylii odbył się wczoraj bankiet rojalistyczny, na którym przemawiał dość niefortunnie margrabia de Breteuil. Przemówienie to, które w Paryżu poczytują za wielką manifestacyę rojalistyczną, podajemy poniżej.

W sprawozdaniu, przesłanem nam ze Lwowa, o posłuchaniu stowarzyszeń ruskich u Namiestnika hr. Badeniego, znajdował się jeden ustęp mowy Namiestnika, przytoczonej z *Diła*, rażący; wobec tego ustępu korespondent nasz zastrzegł się też słusznie w słowach: „iż za wszystkie wyrażenia, przytoczone przez *Diło*, odpowiedzialności brać nie można.“

Dziś z prawdziwem zadowoleniem znajdujemy w *Przeglądzie*, co następuje:

„We środę w zeszłym tygodniu miały audyencyę u p. Namiestnika deputacye rozmaitych ruskich stowarzyszeń. Obszerne sprawozdanie z tej audyencyi przyniosło *Diło*, a za niem i z niego podały to sprawozdanie inne pisma. Ponieważ sprawozdanie to było zupełnie dokładnem tylko w jednej części — mianowicie wiernie podało tylko mowę rzecznika tych deputacyj, profesora Ogonowskiego — a za to znowu było bardzo niedokładnem w drugiej części, t. j. w tej, w której opisywało odpowiedź p. Namiestnika, przeto uzupełnić musimy relacyę *Diła* przez podanie tego, co wiemy o tej audyencyi z naszych informacyj“.

Przegląd przytoczywszy pierwszą część odpowiedzi Namiestnika na mowę prof. Ogonowskiego, pisze dalej:

„Potem, w dalszym toku swej mowy, nawiązał do faktu, iż jedno ze skrajnych pism ruskich, opierając się na jakichś pogłoskach o zapatrywaniach p. Namiestnika na sprawę ruską, napisało artykuł, który tchnął taką nienawiścią, że prokuratorya musiała go skonfiskować. Tę część mowy p. Namiestnika podało *Diło* zupełnie niedokładnie. P. Namiestnik oświadczył bowiem mniej więcej w tych słowach:

„„Nikt niema prawa wydawać o mnie dziś sądu na podstawie prywatnych pogłosek, pochodzących z owych czasów, gdy jeszcze nie byłem na tem stanowisku, które dziś zajmuję. Po moich czynach, jako Namiestnika, niech mnie każdy sądzi. Jako prywatny człowiek mogłem na niejedno patrzeć inaczej, ze stanowiska czysto indywidualnego, lub partyjnego. Dzisiaj zaś, odkąd zostałem powołany do piastowania tej godności, muszę i mogę patrzeć na wszystkie sprawy z jednego tylko stanowiska: — pożytku państwa i kraju.““

„Zupełnie więc ten ustęp odpowiedzi p. Namiestnika inaczej wygląda niż podało go *Diło*. Niema tu bowiem wcale mowy o jakiemś „zrywaniu z dawną swą polityką jako prywatnego człowieka,“ rzecz jasna, że tylko takie stanowisko, jak opisaliśmy powyżej, mógł zająć hr. Badeni. Bo przypuśćmy dla przykładu, że jako poseł sejmowy głosował kiedyś przeciw któremuś projektowi do ustawy; że jednak większość Sejmu oświadczyła się za tym projektem, a rząd go przedłożył do sankcyi i zmienił w ustawę krajową: Czyż ztąd wypada, że hr. Badeni, który mógł być swojego czasu zdania, że projekt ten nie jest pożytecznym dla kraju, ma dzisiaj jako Namiestnik mniej energicznie dbać o to, aby ta ustawa była przez wszystkich obywateli kraju i wszystkie władze szanowaną i poważaną? Oczywiście nie, oczywiście z całą energią będzie przestrzegał jej wykonywania, a że potrafi zmusić wszystkich do szanowania ustaw, to chcemy wierzyć i tego szczerze pragniemy.“

Życzyćby tylko należało, aby to objaśnienie i sprostowanie, rażącego, a jak się z *Przeglądu* dowiadujemy, mylnie przez *Diło* przytoczonego wyrażenia, dostało się do dzienników wiedeńskich, które pospieszyły z wydrukowaniem tłustemi czcionkami tego ustępu, który wedle tego, co powyżej, nie istniał w przemówieniu Namiestnika hr. Badeniego.

W sprawie reformy podatku od spadków.

II.

Na przykładzie najlepiej objaśnić możemy, do jakiego stopnia dochodzi przeciążenie własności nieruchomej w porównaniu z kapitałami ruchomemi. Jeżeli syn dziedziczy po rodzicach majątek składający się z papierów wartościowych, t. j. obligacyj, renty państwowej, akcyj, listów zastawnych itp., z gotówki ulokowanej w kasie oszczędności lub innym banku, wreszcie z kosztownych zbiorów artystycznych, sprzętów domowych i jakichkolwiek innych wartościowych przedmiotów, które razem wziąwszy reprezentują po strąceniu wszystkich długów czystą wartość 100,000 złr., natenczas zapłaci tytułem podatku 1,250 złr. czyli 1·25%. W miarę obdłużenia masy spadkowej, a więc obniżenia czystej wartości spadku, podatek jego naturalnie w tym samym stosunku się zmniejszy i wyniesie przy passywach w kwocie 50,000 złr. już tylko 625 złr., przy obdłużeniu do $^4/_5$ części wartości masy zaledwie 250 złr., reprezentując w każdym z powyższych przypadków 1·25% wartości czystej masy spadkowej. Jeżeli w tych samych warunkach dziedzicem będzie brat rodzony lub stryjeczny, wypadnie zapłacić mu do skarbu z powyższego tytułu 5000 złr., względnie przy obdłużeniu do połowy 2,500 złr., przy obdłużeniu do $^4/_5$ już tylko 1000 złr., czyli zawsze i wszędzie tak samo 5% wartości czystej masy.

Zupełnie inaczej przedstawi się rzecz w tym wypadku, jeżeli ten sam syn lub brat otrzymuje zamiast gotówki lub papierów wartościowych dom w mieście lub posiadłość wiejską. Jeżeli zapisana mu wieś lub kamienica nie jest wcale hipotecznie obciążona (ileż jest takich nieruchomości w kraju?), to nawet w takich wyjątkowo pomyślnych warunkach sytuacya takiego dziedzica o wiele jest mniej korzystna, niż położenie tamtego, który otrzymał majątek ruchomy. Nietylko bowiem cały spadły nań majątek jest widoczny i przystępny dla władzy podatek wymierzającej, iż nie może być mowy o zatajeniu najdrobniejszej nawet cząstki wsi lub domu, ale nadto obowiązany jest spadkobierca zapłacić z tego majątku znacznie wyższy podatek, niż jego szczęśliwszy współspadkobierca. Zamiast bowiem kwoty 1,250 złr. zapłaci dziedziczący syn 3,125 złr. czyli 3·125% od wartości nieruchomości, brat zaś rodzony lub stryjeczny uiści zamiast 5,000 złr. kwotę 6,875 złr. czyli 6·875% od wartości masy.

Niestety majątki takie nieobdłużone są w obecnych stosunkach ekonomicznych, przy dzisiejszej łatwości uzyskania kredytu hipotecznego, wskutek wreszcie obowiązujących ustaw spadkowych, rozdzielających majątki nieruchome w równych częściach między wszystkie dzieci, zjawiskiem tak rzadkiem i wyjątkowem, iż nie mogą prawie wchodzić w rachubę przy ocenianiu ciężaru opłacanego z tytułu podatku od spadków. Natomiast regułą jeneralną, zjawiskiem codziennem jest znaczne, częstokroć do połowy, a nawet $^4/_5$ części wartości majątku ziemskiego lub realności miejskiej sięgające obdłużenie hipoteczne z tytułu bankowych i prywatnych pożyczek. Zdawaćby się mogło, coby było rzeczą naturalną i zgodną zarówno z kardynalnemi zasadami nauk ekonomicznych, jak z przyjętą ogólnie za granicą praktyką skarbową, — iż wielkość obdłużenia nie powinna wpływać na wysokość stopy podatkowej, że podatek spadkowy wymierzany być winien od rzeczywistej, a więc czystej wartości majątku nieruchomego po strąceniu długów hipotecznych, daną nieruchomość obciążających. Ustawa austryacka inaczej jednak na powyższą kwestyą się zapatruje. Nakazuje ona bowiem dziedzicowi, któremu przypadła w udziale nieruchomość obdłużona, płacić nietylko odpowiedni podatek od czystej wartości majątku spadkowego, ale nadto 1·875% (krewni I klasy), względnie 4·375% (krewni dalsi) od wartości długów hipotecznych z majątkiem przejętych.

Ten sam syn, który dziedzicząc majątek ruchomy wartości 100,000 złr., zapłacił przy obdłużeniu do połowy tylko 625 złr., a przy obdłużeniu do $^4/_5$ części jedynie 250 złr., zmuszony będzie w takich samych okolicznościach uiścić tytułem podatku 2,500 złr. względnie 2,125 złr., jeżeli przedmiotem spadku był obdłużony majątek nieruchomy. Zamiast 1·25% od wartości czystej masy zapłaci on, przy obdłużeniu do połowy 5%, przy obdłużeniu do $^4/_5$ części wartości przeszło 10% tytułem podatku spadkowego! Jeżeli dziedzicem jest brat, ciężar podatkowy, który wynosił przy ruchomościach zawsze 5% czystej wartości masy, wzrośnie tutaj przy obdłużeniu do połowy do 11·2%, przy obdłużeniu do $^4/_5$ części do niesłychanej wysokości 24·25% rzeczywistej wartości masy!

Z cyfr powyżej przytoczonych występuje bardzo dobitnie nadmiar i niesprawiedliwość obciążenia podatkowego majątków nieruchomych. Największy zwolennik podatku spadkowego nie zgodziłby się żadną miarą na stopę prawie 11% dla dzieci spadkodawcy, albo na stopę 25% dla jego rodzeństwa. Sprzeciwia się nadto uznanej powszechnie w teoryi i praktyce zasadzie sprawiedliwości podatkowej, ażeby ciężar z podatku podnosił się w stosunku wzrastającego obdłużenia, ażeby osoba dziedzicząca majątek obdłużony do połowy wartości płaciła stosunkowo znacznie wyższy podatek od tego, który taki sam majątek obejmuje wolny od wszelkich ciężarów hipotecznych.

Jeżeli jedną z najważniejszych funkcyj podatku od spadków ma być, jak to wyżej wykazaliśmy, obciążenie klas ekonomicznie najsilniejszych celem złagodzenia nierównomiernego rozkładu ciężaru podatkowego w podatkach konsumcyjnych, konieczną tego konsekwencyą musi być całkowite zwolnienie drobnych spadków, które prawie bez wyjątku niezamożnym klasom ludności w udziale przypadają. Na osobliwe uwzględnienie zasługiwać tutaj będą przedewszystkiem drobne spadki włościańskie, albowiem obok względów czysto finansowych przemawiają za ich wolnością podatkową bardzo ważne względy polityczne i socyalne. Do tych wymogów teoryi zastosowała się też już znaczna część ustawodawstw zagranicznych, jak angielskie, holenderskie, rosyjskie itp., przyznając nadto specyalne ulgi spadkom włościańskim.

Podatek austryacki nie zna dotychczas żadnych ulg dla spadków drobnych, nie uwzględnia wcale gospodarstw włościańskich, przepisując taką samą stopę podatkową dla wszystkich majątków bez względu na ich wielkość, nie stosując podatku do rzeczywistej indywidualnej możności ekonomicznej spadkobiercy.

Wreszcie nie mogą nas zadowolić te przepisy ustawy austryackiej, które normują wysokość podatku spadkowego, opłacanego przez różnorodne instytucye i zakłady naukowe i dobroczynne od legatów, spadków, i darowizn na nie przypadłych. Wyższe względy etyczne i naukowe przemawiają za łaskawszem traktowaniem takich dla dobra publicznego przeznaczonych zapisów, sprzeciwiają się w każdym razie nadmiernemu ich opodatkowaniu, żeby fiskalizm za daleko posunięty nie tłumił ducha ofiarności prywatnej na cele publicznej użyteczności, nie wyrządzał więcej szkody społeczeństwu, niż przynosił korzyści skarbowi panstwowemu. Ustawodawstwo austryackie, które najpożyteczniejszym instytucyom każe płacić najwyższą stopę podatkową na równi z osobami obcemi, powinnoby pod tym względem uledz gruntownej reformie i zbliżyć się do prawodawstw zagranicznych, gdzie podobne instytucye albo żadnego podatku nie opłacają, albo też doznają pewnych specyalnych ulg w stosunku do swej użyteczności i wartości dla danego społeczeństwa.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 9 listopada.

(Posłowie polscy w komisyach Rady państwa. Ustawa o odszkodowaniu z górnictwa. Złączona lewica).

(?) Posłom naszym nie można czynić zarzutu, że nie biorą czynnego udziału we właściwej pracy parlamentu, jaka się odbywa w komisyach.

Wczoraj odbyło się posiedzenie czterech komisyj, komisyi dla podatku konsumcyjnego, komisyi gospodarczej, komisyi dla ustawy o uregulowaniu stosunków zewnętrznych wyznawców religii żydowskiej i komisyi względem ustawy o ochronnych markach. W trzech z tych komisyj obrani zostali posłowie polscy sprawozdawcami dla Izby. I tak poseł Biliński sprawozdawcą z ustawy, dotyczącej urządzenia domów składowych publicznych; poseł Gniewosz z ustawy względem uregulowania stosunków religijnych żydowskich; poseł Szczepanowski z ustawy o markach ochronnych. Jeżeli dodamy do tego, że przewodniczącymi lub zastępcami większej części komisyj są posłowie polscy, to otrzymamy obraz dla pozytywnej pracy naszych deputowanych w Radzie państwa nader pochlebny.

Cała czynność koncentruje się wogóle dotychczas w komisyach. Komisya budżetowa w pełnej akcyi; w tych dniach rozpoczną się posiedzenia komisyi wojskowej, które odbywać się mają codziennie.

W Izbie deputowanych dotychczas jedna ustawa została w drugiem czytaniu przyjętą; jest nią ustawa o wynagrodzeniu szkód, zrządzonych przez prowadzenie górnictwa. Krótki szkic tej ustawy jest następujący: Prowadzenie górnictwa ulega tylko tym ograniczeniom, jakie są konieczne ze względu na bezpieczeństwo publiczne. Z drugiej strony obowiązany jest właściciel przedsiębiorstwa górniczego wynagrodzić wszelką szkodę, jaka przez to przedsiębiorstwo właścicielom gruntów została zrządzoną, i bez względu na to, czy szkoda wyrządzoną została bezpośrednio, czy pośrednio przez to przedsiębiorstwo, i bez względu na to, czy wynikła ona z winy przedsiębiorcy, czy też powstała bez jego winy. Ustawa ta odpowiada z jednej strony skargom górników, z drugiej skargom rolników.

Połączenie „klubu niemiecko-austryackiego“ z „klubem niemieckim“ nie przestaje zajmować tutejszej prasy. Połączenie stało się możliwem przez to, że właściwy przywódca „klubu niemieckiego,“ który klub ten przed trzema laty stworzył, deputowany Pickert, niedawno umarł. Tak znalazł się ten klub bez właściwego przywódcy. Trzeba do tego dodać, że „klub austryacko-niemiecki“ już dawniej usiłował podminować „klub niemiecki“ i w tym celu wstąpiło dwóch wybitnych członków klubu tegoż do „klubu niemieckiego“ — Menger i Weitlof, którzy w tym klubie działali w interesie „klubu austryacko-niemieckiego.“ Pickert był osobistym nieprzyjacielem dep. Herbsta, którego wysadził nawet z jego okręgu wyborczego; po śmierci Pickerta wzrósł oczywiście wpływ Herbsta. Fuzyi obu klubów nie trzeba oceniać zbyt tragicznie. Jest to demonstracya *ad usum* wyborców, która będzie miała ten skutek, że niektóre, dla członków dawnego „klubu austryacko-niemieckiego“ nieprzyjemne agitacye, antysemickie i t. zw. antikorrupcyonistyczne — będą obecnie trzymane na wodzy. Jedynie klub Steinwendera — „*deutsch-österreichische Vereinigung*“ — dalej będzie prowadził walkę nie przeciw zasadom złączonych klubów, ale przeciw osobom.

Ciekawym jest fakt, że dzienniki połączonych klubów oceniają wynik fuzyi w sposób zupełnie odmienny. Dzienniki morawskie, jak *Tagesbote aus Mähren und Schlesien*, organ Chlumecky'ego jak *Mährisches Tagblatt* widzą we fuzyi „zwycięstwo myśli państwowej austryackiej nad myślą wyłącznie narodową“ — inne, będące organami partyi narodowo-niemieckiej, jak *Freie schlesische Presse* sądzą, że fuzya jest „zwycięstwem myśli narodowej nad frazesem o myśli państwowej.“ W ten sposób starają się członkowie złączonych klubów przedstawić fuzyę zupełnie *ad libitum* wyboreów. Dla wyborców, zwolenników nacyonalizmu niemieckiego, będzie fuzya zwycięstwem zasad nacyonalnych, dla zwolenników partyi państwowej austryackiej, zwycięstwem tej partyi. Jest to komedya Szekspira: *Wszystko, czego chcecie*. Jakkolwiekbadź, na zewnątrz może „złączona lewica niemiecka“ przez pewien czas działać imponująco. Partya, mająca 112 członków, ma znaczenie, i co więcej, działa — jak magnes — przyciągająco. Złączona lewica mogłaby odegrać znaczną rolę, gdyby w jej łonie toczyła się tylko walka zasad. Kto jednak wie, że walka prowadzona była walką osobistości, ten może wyrazić przekonanie, że ta walka podminuje wkrótce partyę na zewnątrz złączoną. Niemcy austryaccy mają za wielu „wielkich ludzi.“

Rzym 7 listopada.

Autor, wrzekomo katolik, artykułu o nuncyuszu wiedeńskim, ogłoszonego w zeszycie z 15 października *Nouvelle Revue* — powinien był zatytułować swą rozprawę: „Krytyka polityki Leona XIII,“ gdyż potępia on całą działalność polityczną Papieża, jakoby Ojciec św. był narzędziem w ręku człowieka ambitnego a pozbawionego sumienia. W każdym razie takie dowodzenia nie świadczą o uszanowaniu wobec Papieża, który był oburzony, czytając ten artykuł — nie z powodu napaści na jego osobę, ale z powodu potwarzy na księży bardzo zacnych i pobożnych. Autor artykułu nie waha się nawet wyrzucać Ojcu św. kreowanie kilku kardynałów, jakkolwiek ci właśnie kardynałowie stanowią chwałę świętego kolegium.

Dziennik *Riforma* podniósł okrzyk z powodu pożaru, który wybuchł w tych dniach w Kwirynale w tej części tego pałacu, gdzie przechowują starożytne meble papieskie od strony kaplicy adoracyi św. Sakramentu. Ten pożar, woła w uniesieniu *Riforma*, jest prawdziwie narodowym, gdyż spadł herb Papieża Pawła V umieszczony nad bramą i rozbił się w kawałki! — Odtąd, dodaje ten dziennik, *Osservatore Romano* nie będzie śmiał się skarżyć, że król Humbert zamieszkuje pałac papieski, na którym są jeszcze godła papieskie. Nadto dziennik ten domaga się, aby usunięto napisy starożytne z murów Kwirynału, jak gdyby w ten sposób można było przemazać historyę. Nawet dziennik humorystyczny *Don Quichotte* żartuje sobie z tak źle umieszczonego patryotyzmu *Riformy*. Gdy się czyta takie niedorzeczności, czyliż mimowoli nie przychodzi na myśl, że jaki przyjaciel *Riformy* podłożył ogień, aby zniszczyć na Kwirynale herby papieskie?

To, co się dzieje w Uniwersytecie rzymskim z powodu inauguracyi, która się miała odbyć w ostatni piątek, nie przynosi zaszczytu ani rządowi, ani studentom. Otwarcie roku uniwersyteckiego odroczono pod pozorem słabości rektora — czy nie można było delegować wicerektora? Otóż właściwym powodem odroczenia było, że studenci chcieli rozpocząć demonstracyę hałaśliwą przeciw profesorowi Galassi za to, że w ostatnich wyborach municypalnych znakomity ten uczony i dobry katolik był kandydatem klubu *Unione Romana*. Otóż rząd nie chce czy nie umie przeszkodzić demonstracyi i odracza *ad infinitum* uroczystość inauguracyjną. Wymowny przykład bezradności rządu i jego anarchiczności, która mu odejmuje siłę i powagę.

Municypalność znajduje się w nader kłopotliwem położeniu, gdyż większa część jej członków złożyła mandaty. Czy lękają się przyszłości, czy nie chcą brać odpowiedzialności za przeszłość? To tylko pewna, że p. Guicioli niema stronnictwa, na któremby się mógł oprzeć. Dodajmy do tego najsmutniejszy stan finansów miasta Rzymu i niechybną stąd katastrofę, a łatwo pojąć, że nikt nie chce zasiadać na krzesłach kurulskich. W św. kolegium kardynałów nowa luka z powodu śmierci kardynała Masotti. Nie wiadomo, czy to przyspieszy zebranie konsystorza, ale to pewna, iż z końcem grudnia Ojciec Św. ma kreować kilku kardynałów. Mówią tu o Arcybiskupach paryzkim, lugduńskim — o jednym Arcybiskupie amerykańskim — ale nic jeszcze nie jest na pewne wiadomem. Zwyczaj nakazuje, że na miesiąc naprzód bywa zawiadomiony ten, który jest kardynałem *in petto* — a dotąd zawiadomienia takiego nikt nie otrzymał. Przez zgon kardynała Masotti zawakowała prefektura kongregacyi biskupów i kleru

regularnego. Niewiadomo, kto na to miejsce powołanym zostanie — mówią o kardynałach Vanutellim, Ziglara i Schiaffino, który już był sekretarzem tej kongregacyi. Zapewne nominacya nastąpi za tydzień.

Wobec postępów, jakie czyni katolicyzm w różnych krajach Europy i w Stanach Zjednoczonych Ameryki, budzą tem większe zdziwienie usiłowania Niemców, aby zlutrzyć świat cały a zwłaszcza Włochy. Dziennik *La Défense* podaje pod tym względem niektóre daty olbrzymiej niemieckiej i angielskiej propagandy na półwyspie apenińskim — ale autor artykułu zapomniał, że ta sztuczna propaganda biblijna nie zdoła wykorzenić katolickiej wiary — a tem mniej wstrzymać nowych tryumfów katolicyzmu w świecie nad rozkładającym się coraz bardziej protestantyzmem. Ks. Bismark nie jest zaiste przyjacielem katolicyzmu, ale zmierzył on się z jego siłą i rozumem jego wielkość poznał. Protestantyzm niemiecki żywił zawsze najgwałtowniejszą niechęć do Kościoła — o tem zapomnieć nie należy i nie należy oddawać się złudzeniu, aby z tej strony coś korzystnego dla spraw Kościoła i Stolicy Św. wyniknąć mogło. Myśl jakiejkolwiek od Niemców pomocy dla sprawy władzy doczesnej byłaby zupełnem złudzeniem — ale ztąd jeszcze nie wypływa, aby Niemcy miały pomagać nieprzyjaciołom Watykanu w obecnem położeniu. Rząd niemiecki liczyć się musi z kilkunastoma milionami katolików niemieckich, którzy dowiedli swej konsekwencyi i wytrwałości. To też dziennik *La Défense* wpada w exageracyą, gdy twierdzi, że celem polityki berlińskiej jest pokonać i zniszczyć do reszty Francyą — a papiestwo obalić za pomocą sekt protestanckich, szerzonych we Włoszech. Zresztą nie jest to dobra metoda przedstawiać, że Włochy są miotane nienawiścią ku Francyi. Tak nie jest zresztą w rzeczywistości.

Uwagi powyższe zwracają mnie jeszcze do wizyty cesarza Wilhelma w Watykanie. Mimo rzeczy, które mogły przykre wzbudzić wrażenie — Leon XIII jest zadowolony z rozmowy z cesarzem niemieckim co się tyczy spraw Kościoła w Niemczech — dane mu bowiem były zapewnienia, na których polegać może.

Hamburger Corresp. puściła baśń, według której Papież miał namawiać hr. Bismarka, aby Niemcy zerwały przymierze z Włochami a zawarły alians z Francyą, Rosyą i Hiszpanią. Hr. Bismark miał na to dać negatywną odpowiedź. Zbyteczna zbijać podobne niedorzeczności.

Ojciec św. miał długą rozmowę z księciem Broglie, któremu udzielił posłuchania w ostatni czwartek. Okazał mu niezmierną życzliwość i pragnął zaczerpnąć dokładnych informacyj od znakomitego tego męża politycznego o stanie wewnętrznym Francyi — zapewniał o swej miłości dla najstarszej córy Kościoła, która zajmuje jedno z pierwszych miejsc w jego sercu. Następnie rozmawiał długo z jego bratem księdzem Broglie — i obaj wyszli bardzo wzruszeni z tego posłuchania.

Deputowany Arbib umieścił w dzienniku *Matin* list, który stwierdza to, co pisałem wam o zwrocie p. Crispiego ku Francyi. P. Crispi dążył wprawdzie zawsze do przymierza włosko-niemieckiego — chcąc w tem dogodzić rodzinie sabaudzkiej, lękającej się prądów republikańskich, idących z Francyi — ale p. Crispi nie chce znów stanąć w sprzeczności z usposobieniem ludu i znów pół obrotem zwraca się od Berlina ku Paryżowi. Otrzymał on już tam odwołanie p. Mouy z ambasady i spodziewa się, że następca jego w Rzymie będzie mniej drażliwym i gwałtownym w sprawach afrykańskich, gdzie się krzyżują interesa Włoch z interesami Francyi.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Karola Londońskiego, z Rzeszowa do Tarnowa i Jana Górkę, z Tarnowa do Drohobycza.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Władysława Szajnę, w Lutoryżu, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkolą filialną w Lutoryżu; prowizorycznego nauczyciela, Józefa Strokę, w Tarnogórze, rzeczywistym nauczycielem w Kopkach; rzeczywistą nauczycielkę, Olgę z Dewiczów Kluszeską, w Krowicy, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Urzejowicach.

Rada państwa.

(259-te posiedzenie Izby poselskiej).

Minister skarbu Dr Dunajewski odpowiadając na interpelacyę dep. Wessely i tow. oświadczył, iż już d. 26 kwietnia b. r. zostały przełożone na odnośne języki krajowe, instrukcye dotyczące używania normalnego cukromierza i doręczone stronom na ich żądanie.

Na interpelacyę dep. Tauschego i towarzyszy w sprawie braku monety półcentowej odpowiedział Minister, iż zapas tej monety w państwowej kasie centralnej wynosi obecnie 3.000 złr., w kasach zaś krajowych ogółem 6.105 złr. Urząd menniczy otrzymał polecenie wybicia na r. 1888 półcentówek w sumie 6.000 złr. Moneta $2\frac{1}{2}$ centowa nie wydaje się być potrzebną, ze względu na obecny system monetarny.

Odpowiadając na interpelacyę dep. Wrabetza i towarzyszy w sprawie pociągania do opłaty podatku zarobkowego tych Towarzystw zaliczkowych, które udzielają pożyczek na skrypta poręczone przez osoby niebędące członkami odnośnych Towarzystw, oświadczył Minister skarbu, iż przyznane kasom zaliczkowym udogodnienia zawisłe są od spełnienia przepisanych ustawą warunków, mianowicie, iż te Towarzystwa ograniczają prowadzenie interesów na własnych wyłącznie członków. Władze podwładne zostały jednak pod d. 15 października pouczone, aby rozróżniały między istotnymi poręczycielami a współdłużnikami, i że przedstawianie nie członka jako poręczyciela, nie może być uważanem za rozszerzenie interesów także na nie-członków, i dlatego też w takim wypadku Towarzystwa zaliczkowe nie powinny być pozbawione prawnych udogodnień co do uwolnienia od podatku. (Oklaski po prawicy).

Izba przystępuje do wyborów uzupełniających i wybiera do komisyi kolejowej dep. Ebenhocha, a do komisyi dla podatku giełdowego w miejsce dep. Chamca dep. Struszkiewicza.

Następnie toczyła się dalsza dyskusya nad przepisami o spadkobraniu dla średnich posiadłości rolniczych.

Dep. Milner (*contra*) uważa, iż tworzenie osobnego prawa spadkowego z konieczności nie jest potrzebnem. Takie ustawodawcze unormowanie może tylko wtedy wystarczyć, jeżeli odpowiada zwyczajom ludu, co jednak w Austryi nie zachodzi. Mowca jest za reformą agrarną, lecz bez ograniczania wolności osobistej.

Dep. Steinwender (*pro.*) zwraca się przedewszystkiem przeciw sprawozdawcy mniejszości dep. Chlumeckiemu, który nie udowodnił, iż liberalne ustawodawstwo agrarne było dobre, lecz udowodnił tylko, iż ludność robiła z niego mały użytek. Wniesiony projekt ma pewne braki, ale mówca przyjmuje go, gdyż jest on sprawiedliwym i ekonomicznie pożytecznym. Nie jest za ankietą, gdyż wiadomo, że z ankietami nie daleko się dochodzi. Natomiast pożądana jest rzeczą postarać się o lepsze stanowisko włościan, w przeciwnym bowiem razie stać się może, iż będziemy mieli dobre prawo spadkowe, ale nie będziemy mieli włościan. (Oklaski po lewicy).

Dep. Neusser (*contra*) polemizuje z Türckiem, i oświadcza, iż ma podejrzenie, iż Türck pochodzi właśnie z tego ludu, który zdaje się tak bardzo nienawidzieć. (Wesołość). Mowca jest osiadłym na swym gruncie wieśniakiem, którego rodzina od 1564 r. była w posiadaniu tego samego gospodarstwa. Jako taki nie jest on przeciwny ustawie, ale musi się stanowczo oświadczyć przeciw ograniczeniu wolności dzielenia gruntów i przeciw praecipuum, gdyż tylko możliwie słuszne oszacowanie może odpowiadać potrzebom stanu włościańskiego. Mowca na podstawie dokumentów porównywa obecne stosunki włościan ze stosunkami przed 100 laty i wykazuje, iż ostatnie były jeszcze gorszemi od dzisiejszych.

Dep. Posch (*pro*) pragnie, aby oznaczenie osoby głównego dziedzica nastąpiło przez radę familijną. Jeżeli ustawa już na współdziedziców nakłada pewne ofiary, to zarząd skarbowy musi także zrzec się pewnych korzyści, a w szczególności wymiaru należytości spadkowej, nie według szacunku katastralnego, lecz na podstawie rzeczywistej wartości spadku. Zresztą oświadcza się mowca za przejściem do dyskusyi szczegółowej.

Dep. Kronawetter jest przeciwny ustawie i będzie głosował zarówno przeciw całej ustawie, jak przeciw każdemu jej paragrafowi. Ustawa sprzeciwia się istniejącemu prawu i chce zmienić prawo spadkowe od stu lat obowiązujące. Stwarza się przywilej dla głównego dziedzica, a nie troszczy się o współdziedziców. Mówi się ciągle o stanie włościańskim, a wszak według ustaw zasadniczych niema żadnych stanów. Mowca polemizuje przeciw praecipuum, które jest wielką niesprawiedliwością. Rzeczą państwa nie jest forytować jeden stan, lecz dbać o to, aby z ziemi wyciągnięto możliwie najwięcej. Mowca przemawia na korzyść parobków. Częste twierdzenia, iż parobkom powodzi się lepiej, niż włościanom, nie są prawdziwe, w przeciwnym bowiem razie włościanie pomienialiby się z parobkami. Mowca odczytuje skalę, według której opłacają robotników w dobrach ks. Schwarzenberga (niepokój) i narzeka na to, iż włościanie traktują wszystko z egoistycznego stanowiska. Przedłożenie polega na najskrajniejszym egoizmie. W dawniejszych czasach nie było dobrze chłopom; dość wspomnieć o pańszczyźnie. Od tych ciężarów uwolnił chłopa tylko liberalizm i idee z r. 1879. Mowca w imieniu wolnomyślnych idei oświadcza się przeciw ustawie i woła: *Principiis obsta!* (Oklaski na lewicy).

Dalszy tok rozpraw przerwano.

Następne posiedzenie odbywa się w dniu dzisiejszym.

Z Koła polskiego.

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące sprawozdanie:

(Dokończenie).

Na następnem posiedzeniu Koła poselskiego polskiego w d. 6-go b. m., ciągły się dalej rozprawy nad tą projektowaną ustawą. Przewodniczący p. Jaworski zawiadomił Koło, iż komisye parlamentarne innych stronnictw „prawicy," mianowicie posłowie z Wyższej Austryi, Salzburga poczytują projektowaną ustawę za bardzo użyteczną dla ich krajów; przeto sprzeciwiają się zwróceniu jej do komisyi, bo mogłaby w niej utonąć; żądają, aby poprawki, które Koło polskie czynić zamierza, wnosiło przy uchwalaniu ustawy w Izbie. — Wyrażono przytem zdanie, że pole pozostawione przez tę ustawę ustawodawstwu krajowemu jest dość obszerne i nie można go już rozszerzać. — Natomiast posłowie z Tyrolu oświadczyli, że obojętną jest dla nich rzeczą uchwalenie tej ustawy, bo dziedziczenie spadków włościańskich jest w Tyrolu uregulowane zwyczajowemi prawami odwiecznemi, utrzymanemi dotychczas.

Poseł Żuk-Skarszewski sądził, że teraz zapóźno, lub zawcześnie dyskutować za, lub przeciw podzielności gruntów; zapóźno, bo to pytanie rozstrzygła rezolucya uchwalona przez Sejm; a zawcześnie, bo dopiero Sejm ma oznaczać, do jakich posiadłości włościańskich ma się stosować ustawa teraz tu projektowana. Jednak wykazywał wady w projektowanej ustawie i zgadzał się na wnoszenie do niej poprawek.

Poseł Hausner oświadczył, że szanuje uchwały Sejmu, ale Sejm, pomimo uchwalenia wspomnionej rezolucyi, nie zniósł bynajmniej uchwalonej przez siebie ustawy, orzekającej podzielność posiadłości włościańskich. W dłuższem przemówieniu wykazywał nietylko wadliwość projektu ustawy, ale nadto korzystne skutki ustawy krajowej, orzekającej podzielność posiadłości włościańskich, a datami statystycznemi starał się udowodnić mylność twierdzenia, jakoby stan włościański podupadł.

Poseł Abrahamowicz przyznawał, że ustawa projektowana jest wadliwą, lecz trzeba starać się ją poprawić poprawkami wnoszonemi wśród rozpraw w Izbie. Jednak ustawa ta jest niedostateczną dla zaradzenia upadkowi tak mniejszych, jak większych właścicieli; złe leży gdzieindziej, mianowicie w wielkich ciężarach i podatkach; należy wskazać to złe i upomnieć się o przyrzeczoną reformę podatków.

Poseł Rutowski starał się udowodnić zgubność wolności rozkawałkowywania ciągłego gruntów, a korzyści i użyteczność z ograniczenia dzielenia posiadłości włościańskich i tworzenia gospodarstw włościańskich średniej wielkości. Przyznawał, że projektowana ustawa jest wadliwą; w każdym razie należy się ją, o ile możności, poprawić; ale jest to tylko pierwszy krok na drodze, którą trzeba iść dalej. Należy przeto wejść w Izbie w szczegółową dyskusyę nad tą ustawą.

Poseł Lewakowski August dowodził, że ustawa projektowana przyspieszy wyzucie się włościan z własności, bo dziedziczący grunt cały będzie musiał zaciągać długi dla spłacenia rodzeństwa; nadto ustawa ta powiększy proletaryat tymi wydziedziczonymi z posiadłości ich rodziców.

Poseł Orzechowski oświadczył, że się zgadza z wywodami pos. Hausnera; przedstawił, że włościanie posiadają dopiero od lat dwudziestu prawo rozporządzania swojemi gruntami, ta wolność im szkody nie czyni i należy ich przy tem prawie i tej wolności pozostawić.

Poseł Bobrzyński sądzi, że rozprawy przeszły na niewłaściwe dziś pole, bo toczy się tu głównie spór, czy należy utrzymać prawo podzielności posiadłości włościańskich, czy też uchwalić ich niepodzielność. Rozprawy o to należy dopiero toczyć w Sejmie. Tutaj zaś idzie o uchwalenie ustawy, zmieniającej postanowienia prawa cywilnego co do dziedziczenia pewnych posiadłości, a które wejdą dopiero w życie, jeżeli Sejm posiadłości te oznaczy ustawą i uchwali ich niepodzielność. Co się tyczy samej projektowanej ustawy, postanowienia w §§ 1, 5 i 17 są nie jasne i pozostawiają za ciasne pole ustawodawstwu krajowemu. Dlatego czyni wniosek: „Koło poleca pp. Madeyskiemu i t. d., ażeby § 17 projektu, odnoszący się do ograniczenia podzielności gruntów, sformułowali w sposób potrzebom i stosunkom kraju naszego odpowiadający i przedłożyli Kołu do uchwały."

Poseł Madeyski oświadczył, że, jeżeli będzie upoważnionym do zabrania głosu w Izbie, nie będzie nic mówił o zasadzie podzielności lub niepodzielności gruntów, lecz przedstawi, że kodyfikacya projektowanej ustawy jest wadliwa, że należy rozszerzyć ramy, w których Sejm będzie mógł uchwalić ustawę o niepodzielności pewnych posiadłości włościańskich. Odstępując zaś od swego poprzedniego wniosku, wniósł: aby w Izbie po ogólnych rozprawach nad ustawą, głosować za wejściem w szczegółową nad nią dyskusyę, a następnie wnosić poprawki do pojedyńczych paragrafów.

Poseł Chamiec roztrząsał krytycznie projekt i oświadczył, że należy go zwrócić do komisyi celem poprawienia go według wskazówek, które tu były wymienione.

Poseł ks. Czartoryski zauważył, iż był powód do rozpraw nad zasadą podzielności lub niepodzielności posiadłości włościańskich, gdyż bez orzeczenia co do tej zasady ustawa projektowana niema znaczenia. Nie spodziewa się korzyści dla kraju naszego z projektowanej ustawy, ale gdy inne stronnictwa „prawicy" uważają ją za użyteczną dla ich krajów, nie należy jej odrzucać, ale trzeba starać się ją poprawić.

Poseł X. Chotkowski powołując się na to, że jako kilkoletni redaktor pisma ludowego w Poznańskiem, drukował setki listów chłopskich i na innych polach styka się z ludem, może oświadczyć, że zdanie p. Orzechowskiego nie jest wyrazem życzeń ludu. Owa wolność nieograniczonego dzielenia, przy której p. Orzechowski obstaje, jest tylko wolnością zarzynania się powolnego. P. Orzechowski mówi, że kawałek ziemi zyskany przy podziale daje podstawę bytu, że bez tego istniećby nie mogli ludzie. Ale to zapatrywanie jest błędne. Wskutek wielkiego rozdrobnienia gruntów gospodarstwo racyonalne ustaje, a ta chałupka i kawałek ziemi, który zostaje rolnikowi, wyżywić go nie jest w stanie, a przykuwa go do miejsca i zarobku w dalszej okolicy szukać nie pozwala. Musi więc lud rolniczy, jeżeli nieograniczona podzielność gruntów trwać będzie, popaść w ten stan poniżenia, do jakiego doszedł skutkiem wielkiej podzielności gruntów lud na górnym Szląsku, o którym w sejmie pruskim jeden z Niemców powiedział, że „lud ten podobny do pędraka, kartoflami tylko żyje i w braku kartofli ginie". Ta ustawa zresztą nie przyniesie korzyści, jeżeli takie zdania, jakie wygłosił p. Orzechowski, wywołają przeciwko niej opozycyę. Ale inny przykład mamy w Westfalii, gdzie istnieją Kółka rolnicze pod przewodnictwem barona Schorlemer-Alst. Tam się 80,000 włościan zapisało do tak zwanych „Höferollen", aby uratować swoje gospodarstwa od rozdrobnienia. Tacy włościanie to są prawdziwi obywatele, którzy rozumieją zadanie włościanina.

Poseł Chrzanowski przypominał, że wszyscy mowcy, przemawiający nawet za ustawą, wykazali jej wadliwość i niedostateczność; należy więc poprawić kilkanaście jej paragrafów. Niepodobna to należycie wykonać poprawkami wnoszonemi w Izbie i zwykle w takich razach zwraca się projekt do komisyi, aby go ta według wskazówek poprawiła; dlatego taki wniosek czynił nawet wczoraj p. Madeyski. Innym stronnictwom prawicy, sprzeciwiającym się zwróceniu projektowanej ustawy do komisyi, należy przedstawić, że wnoszący to nie mają bynajmniej zamiaru pogrzebania tego projektu w komisyi, ale pragną, aby był dokładniej poprawiony. A ponieważ p. Madeyski cofnął swój wniosek, więc go sam ponawia.

Po zamknięciu rozpraw przewodniczący poddał najprzód pod głosowanie wniosek p. Vayhingera, aby całą ustawę odrzucić, a wniosek ten upadł wszystkiemi głosami przeciw 7. Następnie Koło przyjęło wniosek p. Chrzanowskiego 14 głosami przeciw 12.

Na początku tego posiedzenia w d. 6 listopada Koło odbyło wybory do komisyj izbowych w miejsce tych posłów polskich, którzy z nich wystąpili. Mianowicie Koło postanowiło, by głosować w Izbie za wyborem p. Niemczynowskiego do komisyi roztrząsającej ustawy przeciw anarchistom. Następnie w miejsce p. Starzyńskiego, który złożył mandat poselski, wybrano: do komisyi budżetowej p. Bilińskiego, do legitymacyjnej p. Struszkiewicza, do komisyi prasowej ks. Czartoryskiego, do komisyi językowej p. Sawczyńskiego, do komisyi nawigacyjnej p. Kluckiego w miejsce p. Serwatowskiego.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Najjaśn. Pan udzielał we czwartek na zamku w Budzie powszechnych audyencyj.

Wbrew doniesieniom dzienników, jakoby Najj. Pani miała udać się w podróż do Indyj, donosi *Polit. Corr.* z wiarogodnego źródła, iż zamiar takiej podróży wcale nie istnieje, że Najjaśn. Pani przybędzie, jak corocznie, z początkiem grudnia b. r. do Budapesztu i Wiednia.

Arcyksiężna Marya Teresa przybyła 2-go b. m. do Madrytu.

Ambasador angielski, Paget, ma zostać odwołany z Wiednia. (*G. L.*).

Do dzienników wiedeńskich donoszą, że bar. Widmann, dotychczasowy namiestnik Tyrolu, zostanie powołany na namiestnika Morawii, a namiestnikiem Tyrolu ma być mianowany szef sekcyjny ministerstwa oświaty hr. Enzenberg.

Węgierski minister handlu rozesłał do wszystkich krajowych stowarzyszeń przemysłowych następujący okólnik:

Wspólny minister wojny zawiadomił mnie, iż rozpisanie ofert na rozpoczynające się z dniem 1 stycznia 1891 dostawy przedmiotów ubrania i wyekwipowania ze skóry nastąpi jeszcze w ciągu bieżącego roku. Równocześnie zawiadamia mnie, iż przedsiębiorca będzie miał obowiązek pokrycia części potrzeb za pośrednictwem drobnych przemysłowców.

W węgierskiej Izbie deputowanych referent Lang przedłożył przedwczoraj sprawozdanie o szynkach i wykupnie regaliów.

Z Pesztu donoszą:

Koła rządowe spodziewają się przeprowadzenia konwersyi do końca listopada; z początkiem grudnia ukaże się w tym razie w znaczniejszych dziennikach wezwanie do właścicieli obligacyj węgierskich konwertowanych, ażeby wymienili obligacye na nowe, albo też zażądali spłaty obligacyj po minimalnym kursie. Nowe obligacye będą przynosiły 4 procent.

Z Paryża.

Mowa margrabiego de Breteuil.

Na bankiecie rojalistycznym w Marsylii przemawiał przyjaciel hr. Paryża margrabia de Breteuil. Oto główna treść jego przemówienia:

Niezadowolenie publiczności wzrasta z dnia na dzień. Zubożały i zawiedziony w swych nadziejach naród zarzuca republikanom, że go tylko mamili. Żąda on innego stanu rzeczy i wyczekuje bliskiej zmiany.

Konserwatywni starali się porozumieć z umiarkowanymi republikanami, ale napróżno. Dziś, kiedy umiarkowani republikanie stracili we Francyi dawną swą renomę, ponowienie tych usiłowań nie miałoby sensu. Dobrze więc, że konserwatywni zbili się teraz w ściślejsze szeregi i trzymają z sobą. Ich wspólnym nieprzyjacielem jest stronnictwo rządzące. Nieprzyjaciela tego należy wyprzeć z pozycyi; naród rzecze potem, co ma być dalej. W takiem usiłowaniu dobry każdy sprzymierzeniec. Jenerał Boulanger jest tylko uosobieniem formułki, która potępia to, co jest, i żąda czego innego. Nie jesteśmy sprzymierzeńcami Boulangera, ale patrzymy spokojnie na to, co czyni, nie angażując w tem przyszłości. Pamiętać bowiem o tem należy, że trzeba najpierw destytuować, a potem dopiero konstytuować.

Wiedząc dobrze, że rezultatem przyszłych wyborów będzie większość konserwatywna, nie potrzebujemy niepokoić się osobistem powodzeniem Boulangera. Usunie go w końcu sama obawa, aby się nie zawikłać w wojnę. Nasze zaś usposobienie jest znane i nie niepokoi nikogo. Nie wątpimy więc, że ostateczne uznanie kraju zwróci się do nas, a wtenczas monarchia wróci znów Francyi bezpieczeństwo i to stanowisko w świecie, jakie mieć powinna. Czy tę formę rządu wytworzy konstytuanta, czy sam naród, będzie ona zawsze najbardziej narodową, a monarchia, reprezentowana przez hrabiego Paryża, przyniesie Francyi zbawienie, jakiego potrzebuje.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 listopada.

— **JE. p. minister Zaleski** przejechał wczoraj wieczorem przez Kraków ze Lwowa do Wiednia. — Na dworcu powitał p. Ministra hr. Roman Michałowski, JE. prezydent Zborowski, oraz radca dworu Hajling. Ze strony władz byli: reprezentant starostwa p. komisarz Link i radca policyjny p. Korotkiewicz.

— **Wybory delegatów** gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego z powiatu krakowskiego odbędą się, jak wiadomo, we czwartek d. 15go b. m. o godzinie 10ej rano w sali posiedzeń Rady powiatowej przy ulicy św. Marka L. 5.

Z powodu, iż w południe tegoż samego dnia członkowie Rady powiatowej krakowskiej przedstawiać się będą namiestnikowi hr. Badeniemu, jest rzeczą pożądaną, aby pp. wyborcy wcześnie zebrać się zechcieli, tak, żeby wybory punktualnie o godzinie 10 rano rozpocząć, a przed godziną 12 ukończyć można było.

— **Sprawozdanie** z koncertu wczorajszego młodziutkiej a znakomitej śpiewaczki panny Nikity podamy jutro, gdyż dziś, jak nam donoszą, zamierza dać jeszcze koncert.

— **Pogrzeb** zwłok Dra Jonatana Warschauera odbył się wczoraj o g. 11, przy bardzo wielkim udziale publiczności, Rady miejskiej z Prezydentem na czele, Tow. lekarskiego i przedstawiciell wszystkich sfer naszego miasta. Kondukt żałobny poprzedzała dziatwa szkolna. Nad grobem przemówił prezes Tow. lekarskiego krak. Dr Pieniążek, potem p. Schlesinger bardzo serdecznie imieniem nauczycielstwa i dziatwy szkolnej izraelickiej, następnie prezes Konopka, a wreszcie p. Schützer.

P. Ksawery Konopka przemówił nad grobem następującemi słowy:

Jako gorliwy katolik, wstępując w przepisy naszej religii, która każdego wyznania uczciwego człowieka szanować każe i jako bliźniego kochać, posiadając kawałek ziemi polskiej, jako obywatel i Polak, z całego serca, z całej duszy mam sobie za obowiązek pożegnać kilku słowy poczciwego człowieka, dobrego Polaka, zasłużonego obywatela — ś. p. Dra Jonatana Warschauera!

Gdy wrogi nasze tryumfują, jednemu ludy kaukaskie na Kaspijskiem morzem składają hołdy, drugiego Włochy wieńczą laurami na Kapitolu — niewiedzieć za co, my Polacy, żyjemy tylko przeszłością, obchodzimy smutne obrzędy, pamiątki i grzebiemy prawych synów Ojczyzny. Takim był ś. p. Jonatan Warschauer! On wiedział, co Izraelici winni Polsce i jej królom. Kiedy inne narody i rządy wypędzali Izraelitów — ćwiertowali żywcem, wieszali za nogi — król polski Kazimierz Wielki przygarnął ich do siebie i nadał im wszelkie swobody. Czuł to sercem ś. p. Warschauer i dlatego nie znał różnicy między Izraelitą a katolikiem i był prawym Polakiem, poczciwym człowiekiem brzydzącym się fałszem. Zawsze występował jako Polak, nie bełkotał językiem niemieckim i tak w mowie jak czynach występował jako prawy patryota. W jego ślady wstępujcie Izraelici, nie hołdujcie zwycięzkim Niemcom, tylko pamiętajcie, żeście Polakami. Nad tą trumną bracia podajmy sobie ręce i działajmy dla szczęścia jednej naszej matki Ojczyzny Polski! Posiadacie kapitały, od natury uposażeni jesteście zmysłem i talentami, spożytkujcie to dla dobra Polski — pamiętajcie, że z Wawelu duch Kazimierza Wielkiego na was patrzy! a wywiążecie się z obowiązków świętych dla niej.

Nie desperuj pozostała małżonko, ulgę w cierpieniu niech ci przyniesie ogólne uznanie, jakie zmarły twój mąż ma, o czem te tłumy świadczą, ta cześć i uznanie niech koi twój żal i ta pamięć, że będzie spoczywał w polskiej ziemi, krakowskiej, którą tak kochał — niechże mu ta ziemia będzie lekką!

— **Dla dopełnienia** relacyi *Przeglądu*, o której na wstępie piszemy, dodamy te jeszcze słowa, które tłómaczą niejasny także ustęp relacyi *Diła*: „Nadmienić jeszcze musimy dla wierności historycznej, że p. Namiestnik mówił po polsku, ale na wstępie swej mowy podniósł, że posiada ludowy język ruski i doskonale nim włada, jednakże przed areopagiem uczonych nie chce się popisywać z ludowem narzeczem. Ani więc dla jakiejś zasady, ani też nie przez niechęć do języka ruskiego, tylko z wspomnianego powyżej powodu nie odpowiada deputacyi w języku ruskim, ale w polskim."

— **Ks. Ferdynand Koburgski** zamordowany został w Zofii o dwunastej w nocy! Taki telegram doszedł dzisiaj po pierwszej zrana do niektórych kupców tutejszych i wpłynął niekorzystnie dziś przed południem na pieniężny targ krakowski. My dotąd najmniejszej w tej mierze nie otrzymaliśmy wiadomości i poczytać ją musimy za mylną.

— **Przewodnik adresowy.** Jedna z tutejszych firm wydawniczych zajmuje się przygotowaniem przewodnika adresowego galicyjskiego. Przewodnik taki jest u nas zupełną nowością, a zagranicą niema nietylko państwa i kraju, ale nawet wielkiego miasta, któreby przewodnika podobnego nie posiadało. Kilkadziesiąt tysięcy a nawet kilkaset tysięcy dokładnych adresów zebranych razem są rzeczą niezwykle pomocną nietylko dla kupców, przemysłowców, rękodzielników, ale dla biur i wogóle dla ludzi, prowadzących szersze interesa. Taki przewodnik jest niezwykle potrzebnym dla adwokatów, notaryuszy, lekarzy, wydawców, bankierów, jakotéż dla obywateli-przemysłowców, wszelkich zakładów, stowarzyszeń, banków i t. d. A ileż razy ludzie całkiem prywatni tracą wiele czasu i ponoszą często koszta, aby wynaleść ten i ów adres, na którego znalezienie w podobnym przewodniku potrzeba minuty czasu. Przewodnik taki nawet ma ogólniejszego znaczenia zasługę, bo jest bezwarunkowo jednym z czynników wpływających na rozwój handlu i przemysłu. To też z uznaniem podnosimy myśl wydania przewodnika adresowego galicyjskiego, mogącego liczyć na wielki odbyt nietylko w kraju, ale w Królestwie, Poznańskiem, a nawet w tych miejscowościach zagranicznych, które stosunkami przemysłu i handlu są z naszym krajem związane. Wydawca w tych dniach ogłosi prenumeratę nadzwyczaj przystępną, bo składającą się z kilkudziesięciu centów, a każdy prenumerator otrzyma egzemplarz po wyjściu z bezpłatnem umieszczeniem swojego adresu.

— **Z Wawelu.** Przy robotach w zamku królewskim na Wawelu, przedsiębranych obecnie przez władze wojskowe, odkryto w części wschodniej zamku, zwróconej ku Grodzkiej ulicy, schody kamienne, prowadzące z II. piętra na dół. Blisko zaś „Kurzej stopy", gdy przebijano mur, znaleziono jamę, ciągnacą się od I. piętra w podziemia. Na ścianie tej jamy wyczytać miano napis: *Carcer aeternus* (więzienie wieczne).

— **Dyrektor** zakładów kąpielowych w Szczawnicy p. Zielonka bawi obecnie w Krakowie dla traktowania z Akademią Umiejętności co do ulepszeń kąpielowych górnego zakładu w Szczawnicy, wiercenia i ocembrowania źródła Jana, mającego najlepszą wodę szczawiową, a mogącą zupełnie wyrugować z handlu wszelkie Giesshüblery. Robotami wiertniczemi zająłby się najsławniejszy technik tegoczesny inżynier Simondi z Pesztu, z którym dyrektor p. Zielonka już konferował. Sprawa ta jest dla Szczawnicy najżywotniejszą.

— **P. Dr Sękowski** z Warszawy nadesłał przedwczoraj za pośrednictwem firmy spedycyjnej Mendelsohna parę tysięcy kilogramów rozmaitych ułamków kruszcu pod adresem Muzeum narodowego na pomnik Mickiewicza. Prezydent miasta poczynił niezwłocznie odpowiednie starania, aby pomienioną przesyłkę uwolnić od nałożonej opłaty celnej.

— **W Krakowie**, jak się dowiadujemy, subskrybować miano 100000 losów serbskich za sumę 650.000 złr. Losy te nadeszły z Wiednia w częściowych przesyłkach frachtowych, bo naraz byłby to ogromny pakiet!

— **Wieczór Mickiewiczowski** odbędzie się dnia 28 b. m. w sali hotelu Saskiego. Komitet dokłada wszelkich starań, aby program uczynić jak najbardziej zajmującym; częścią artystyczną wieczorku zajął się uprzejmie p. Wiktor Barabasz. Dochód przeznaczonym został na sprowadzenie zwłok Adama Mickiewicza. Zaproszenia pisemne nie będą zupełnie w tym roku wysyłane, na co uwagę czytelników zwracamy.

— **Z powodu pielgrzymki polskiej do Rzymu.** Półurzędowy dziennik Watykański *l'Osservatore Romano* z dnia 8 listopada b. r. Nr. 261 zawiera następujący naczelny artykuł:

— „Papież, Francya i Polacy. Korespondent rzymski *Gazety Kolońskiej* pisze do tego dziennika, że w tych ostatnich czasach dokonało się zbliżenie pomiędzy Watykanem a rządem francuskim, i że dyplomacya francuska wywiera silny wpływ na Kuryę. Na dowód tego przytacza następujący fakt:

„Przybyła do Rzymu deputacya polska dla złożenia Papieżowi swojego hołdu. Były już wydane rozkazy na jej przyjęcie, kiedy Papież w ostatniej chwili zmienił wszystko. Poseł bowiem francuski przedstawił mu, że udzielenie posłuchania deputacyi całkowicie polskiej, mogłoby być źle przyjętem przez rząd rosyjski. Polacy musieli się przeto zadowolić tem, że nie byli przyjęci *in corpore*, lecz częściowo, jako przedstawiciele różnych miast."

Na te słowa mało prawdomownego korespondenta odpowiadamy, że stosunki pomiędzy Stolicą Świętą a rządem francuskim były zawsze takie, że dla nazwania ich bardzo dobremi, nie potrzeba było zbliżenia. Co zaś dotyczy dowodu, jaki przytacza na okazanie wpływu posła francuskiego na Watykan, to ten jest zupełnie fałszywym. Nie była to bowiem prosta deputacya, lecz liczna pielgrzymka, jaką Polska wysłała do stóp Papieża dla złożenia mu hołdu z powodu Jego kapłańskiego Jubileuszu. A pielgrzymka ta była przyjętą *in corpore* i uroczyście przez Ojca Świętego w dniu 21 kwietnia, jak to *Gazeta Kolońska* może sprawdzić, jeżeli sobie zada trud i odczyta *l'Osservatore Romano* z owego dnia.

W taki sposób upada samo przez się to złośliwe podszczucie, jakie się ukrywa pod naiwną wiadomością niemieckiej gazety."

— **XXVI Zgromadzenie ogólne** Towarzystwa rolniczego okręgowego odbędzie się w sali posiedzeń Rady miejskiej w Wieliczce dnia 19 listopada b. r. o godz. 10 przed południem. Porządek dzienny. 1. Odczytanie protokółu z ostatniego Zgromadzenia; 2. U-

dzielenie do wiadomości Zgromadzenia nadeszłych pism; 3. Sprawozdanie Wydziału nad wnioskiem zmierzającym do reformy ustawodawstwa służbowego; 4. Sprawozdanie sekcyi hodowlanej; 5. Sprawozdanie sekcyi rolniczej; 6. Wniosek Wydziału w sprawie ustawy o ochronie własności polnej; 7. Wniosek Wydziału w sprawie przyjmowania w poczet Towarzystwa osób moralnych; 8. Wnioski samoistne i praktyczne kwestye gospodarcze.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Dołhomościska, w powiecie mościskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Ze Lwowa.** JE. p. minister Zaleski przybył onegdaj rano do Lwowa, powitany na dworcu przez p. namiestnika hr. Badeniego. P. Minister odjechał wczoraj z powrotem do Wiednia kuryerskim pociągiem. Na dworcu kolejowym żegnali JE. p. Ministra: Namiestnik hr. K. Badeni, JE. Alfred hr. Potocki, wiceprezydent Namiestnictwa H. Loebl, radcy Namiestnictwa Terlecki i Dr Łoziński, oraz radca policyi p. Marynowski.

— **Książę Maksymilian** bawarski, ojciec cesarzowej austryackiej, liczący przeszło 80 lat, tknięty został paraliżem d. 11 b. m. Według ostatnich wiadomości, stan zdrowia księcia jest pomyślniejszy.

— **Księżna Katarzyna rosyjska**, córka w. księcia Michała, ciotka Aleksandra III, wraz z księżną Oldenburską podróżuje po Włoszech. Towarzyszy jej w drodze do Neapolu kardynał Hohenlohe.

— **Samobójstwo.** Na kijowskim cmentarzu prawosławnym odebrała sobie życie przez przecięcie nożyczkami arteryj gardłowych doktor medycyny, panna Podwysocka, córka jednego z miejscowych proboszczów. Powód samobójstwa: zawód w otrzymaniu obiecanej posady lekarskiej.

— **Żona Boulangera**, jak donosi, *Etoile Belge*, zażądała od sądu rozłączenia z mężem.

Wiadomości policyjne. W policyi złożono kołnierz damski futrzany, czarny, znaleziony wczoraj wieczorem na placu Szczepańskim.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 15go: *Walka kobiet* (*Bataille de Dames*), komedya w 3 aktach, pp. Scribe i Legouve, z udziałem p. Hoffmannowej w głównej roli.

W sobotę 17go: (Wznowienie:) *Nitka jedwabiu* (*Les femmes fortes*), komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

W niedzielę 17go: *Zbójcy*, tragedya w 5 aktach, Fryderyka Schillera.

— Dnia 12go listopada pochmurno; term. od —0·3 spadł na —2·7 C. Barometr wraca do góry; o godzinie 7ej rano d. 13go stan jego był 751·6 millim., term. —6·4 C. — Wiatr północny.

— We środę d. 14go listopada: śś. Serafiona i Hipacego b.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego **na Kleparzu.**

Kraków dnia 13-go listopada.

Dla braku wszelkiego impulsu z targów zagranicznych, zastój, jaki w handlu zbożowym u nas zapanował od pewnego czasu, utrzymuje się bez zmiany. Kupujący nie mając widoków korzystnego zbytu, wstrzymują się od zakupów i starają się doprowadzić do obniżenia cen, na co jednak sprzedający godzą się tylko wyjątkowo i z tej przyczyny odbyt jest ciągle utrudniony a obroty ograniczają się do najkonieczniejszych potrzeb.

Płacono za pszenicę białą od 7·70 do 8·10 złr., za czerwoną od 7·65 do 8·— złr., za żółtą od 7·60 do 8·— złr.; za żyto od 6·— do 6·50 złr.; za jęczmień od 6·25 do 7·— złr.; za owies od 5·75 do 6·25 złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń 12 listopada.

Na dzisiejsty targ przypędzono wołów galicyjskich 692, wołów węgierskich 2429 i wołów niemieckich 1652.— Razem 4773 sztuk.

Płacono za woły galicyjskie 56, 58 do 62 złr.; osobliwe —, — do 64 złr.; wyjątkowo 52, 55, za woły węgierskie 50, 54, 58 do 62, osobliwe —, — do — złr.; za woły niemieckie 54, 58 do 63 złr.; osobliwe 64, — do — złr. za 100 kilo żywej wągi. *Wilhelm Amirowicz.*

Ceny zboża.

Wiedeń 10 listopada. Pszenica na listopad-grudzień 8·10—8·20, na wiosnę 8·73—8·78; żyto na wiosnę 6·58—6.63, na maj-czerwiec 6·68—6·73; jęczmień morawski 8·75—10·00, austryacki 7.——8·00; kukurudza na maj-czerwiec 5·48—5·53; owies na wiosnę 6·02—6·07; rzepak na luty-marzec 16·70—16·80; na sierpień-wrzesień 12·87—13·00; len węgierski 10·50—12·00; konopie 9·75—10·75; hreczka 6·85—7·25; groch 8·00—10·00; bób 8·50—10·50; wyka 6·50—7·50; proso 5·50—6·20; koniczyna czerwona 60·00—68·00, biała 45·00—70·00; spirytus za 100 litrów, bez beczki, w miejscu kontyngentowany 18·50—19·—.

Rozwiązanie szarady.

Dziś jeszcze nadesłali rozwiązanie szarady: Watykan, pp. Radca dworu Ettmayer z Czerniowiec, Józefa Fihauserówna z Bruśnika, S. Grotowska z Jaworzna, J. B. z Niewistki, Arnold Landau z Krakowa i Stefania Ładoś ze Lwowa.

Od Administracyi „Czasu“.

Na restauracyą kościoła na Skałce złożyła A. R. 50 ct., M. 50 ct., M. Jeleński z Biecza książeczkę oszczędności Towarzystwa wzajemnego kredytu w Bieczu Nr 185 na 1 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (2571)

W Nrze 260 *Czasu* z wtorku 13 listopada b. r. wyczytałem w artykule pod rubryką „Nadesłane“ zarzuty, jakie rodzina śp. Marfiewicza czyni mnie, jako administratorowi kościoła św. Szczepana na Piasku. Na zarzuty te nie odpowiadałbym wcale, gdyby nie to, że przez umieszczenie w tak poważnym dzienniku nadesłanego artykułu, czytająca publiczność mogłaby powziąść niekorzystną opinię o duchowieństwie, a o zaczepionym w szczególności. Oświadczam tedy kategorycznie, że nikogo z rodziny ś. p. Marfiewicza nie widziałem, warunków żadnych nie kładłem, gdyż nawet pogrzebu w kościele parafialnym — co dziwne — nie zamawiano, a o śmierci śp. Marfiewicza dowiedziałem się dopiero z karty pogrzebowej. Dopiero wieczorem w wigilią pogrzebu zjawiła się w kancelaryi parafialnej jakaś kobieta z kopertą nie adresowaną, w której nie znalazłszy żadnej wskazówki bliższej, tylko banknot na 50 florenów, zażądałem, aby ktoś z rodziny poinformował mnie, czego chcą. Po chwili taż kobieta powróciła oświadczając, że nikt z rodziny przybyć nie może wskutek spraw spadkowych, ale prosi o podanie na kartce kosztów urządzenia pogrzebu. Obliczywszy wprowadzenie do kościoła, nabożeństwo tamże z katafalkiem i exportą z duchowieństwem na cmentarz, oznaczyłem kwotę 500 złr., reflektując na zamożność nieboszczyka a powszechnie znaną potrzebę restauracyi kościoła parafialnego, którą możliwemi środkami pragnąłbym do skutku doprowadzić. Inaczej zrozumiał to p. Michał Marfiewicz, który w niegrzecznym liście oświadczył mi, że wprawdzie należy się proboszczowi kwota 45 centów, lecz w wspaniałomyślności swej podnosi do 5 złr., żądając zarazem piśmiennego oświadczenia, że kościół parafialny żadnej więcej pretensyi niema.

Niedziw przeto, że nieprzyjąwszy kwoty 5 złr. bezinteresownie z obowiązku duszpasterza ciało na cmentarz odprowadziłem, a jeżeli p. Michał Marfiewicz zauważył, że zwykłych ceremonij przy pogrzebie nie odbyłem, stała mu otworem droga poinformowania się, względnie zażalenia do mej Władzy Duchownej, gdyż tę tylko, a nie szkalowanie w artykule „Nadesłane,“ uważam za jedynie godną katolika. *X. Eustachy Szczeniowski.*

NADESŁANE.

Wydział Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej następujące sprawozdanie z loteryi fantowej, odbytej w d. 4 listopada b. r.: Dochód wynosi ogółem 578 złr. 66 ct., mianowicie z loteryi fantowej przy 4 stolikach 295 złr. 45 ct., z loteryi na kosztowności 76 złr. 75 ct., rzeźbę i szkic olejny 31 złr. 90 ct., za podwieczorki 54 złr. 55 ct., kosz czarodziejski 39 złr. 10 ct., bilety wejścia i programy 61 złr. 91 ct., za datki, które ofiarowały po loteryi pp. prof. Teichmanowa, Tomkowiczowa, Dembowska po 5 złr., Hallerowa 3 złr., Makowska 1 złr., razem 19 złr. Rozchód zaś wynosi 71 złr. 80 ct., mianowicie zapłacono za muzykę 25 złr., obsługę 19 złr., druk afiszów z rozlepieniem, biletów wstępu i programów 17 złr. 50 ct., porto i drobne wydatki 10 złr. 30 ct. Pozostaje więc czysty dochód w kwocie 506 złr. 86 ct.

Ten nad wszelkie spodziewanie świetny rezultat zawdzięczyć należy gorliwym usiłowaniom i staraniom zacnych i szlachetnych pań, które nie szczędząc mozołów i trudów a nawet własnych kosztów, przyczyniły się w znacznej części do pomyślnego powodzenia tak pięknego celu. Wydział Stowarzyszenia Nauczycielek poczuwa się zatem do miłego obowiązku złożenia najserdeczniejszego podziękowania pp. Wandzie Żeleńskiej, Helenie Pawlikowskiej, Annie Zakrzewskiej i Teresie Witowskiej za inicyatywę i gorliwe propagowanie loteryi fantowej, JW. hr. Sabinie Morstinowej, JW. Prezydentowej Szlachtowskiej, JW. Rektorowej Kasparkowej z córką, WWPP. Wojnarowiczowej, E. Oczapowskiej, prof. Wł. Łuszczkiewiczowej z córkami, prof. Z. Czernowej, prof. H. Krzymuskiej, prof. Szajnochowej, J. Kieszkowskiej, P. Lutostańskiej, H. Feintuchowej z siostrami, mecenasowej F. Jakubowskiej z córką, Paszkowskiej z córkami, A. Miłkowskiej, Z. Pochwalskiej, M. Wrońskiej, A. Pająkównie, J. Lewartowskiej, Maryi i Wandzie Sianożęckim, R. Andrzejkowiczównie za łaskawe zajęcie się loteryą fantową, koszem czarodziejskim i podwieczorkiem — następnie WP. Lucynie Niewiadomskiej za ofiarowane cenne kosztowności, które w znacznej części przyczyniły się do uświetnienia i podniesienia dochodu z loteryi, p. mecenasowej Jakubowskiej za łaskawie ofiarowany biust, p. A. Pająkównie za darowany szkic, JWP. Dyrektorowi H. Kieszkowskiemu za uprzejme pozwolenie z korzystania sali, wreszcie Szanownej Dyrekcyi gazowni miejskiej za bezpłatne oświetlenie sali podczas loteryi fantowej.

W imieniu Wydziału Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie

Antonina Zubrzycka, prezesowa. *D. Mikiewiczowna*, sekretarka.

NADESŁANE. (2507)

Czokolada z laskowych orzechów, najświeższy sposób firmy szczególności O. Pischinger, zachwalaną jest przez wszystkich znawców i smakoszów jako nader szczęśliwie udany wyrób, zarówno jako pyszna czokolada do picia, niemniej czokolada na wety.

NADESŁANE. (2228 32-?)

Już wyszedł i proszę żądać
Cennik pierwszego fabrycznego składu farb i materyałów
W. Krzysztofowicza
w Krakowie, linia A—B, 37.
Wysyłka na prowincyę franco i gratis.

NADESŁANE. (2534 1-3)

Dr Feliks Gaszyński
otworzył kancelaryę adwokacką w Jaśle w Rynku głównym.

NADESŁANE. (2454 3-3)

Dr Jan Niemczyński
otworzył **kancelaryę adwokacką**
w Przemyślu, Rynek l. 15.

NADESŁANE. (2499 1-52)

Nowem lekarstwem przeciw zatkaniu stolca, które przez najznakomitszych lekarzy, między innymi także przez profesora Dra H. Senatora w Berlinie, Dra Thompsona w Paryżu i profesora Dra Massiniego w Bazylei, jako najlepszy ze wszystkich na ten cel dotychczas używanych środków oznaczony został, jest *cascara sagrada.* Tworzy ona główną część składową nowych poprawnych pigułek szwajcarskich **A. Brandta** w St. Gallen w Szwajcaryi, które są do nabycia we wszystkich lepszych aptekach w pudełkach po 40 ct. lub 70 ct., z opisem użycia. Nie trzeba więc zważać na ogłoszenia konkurencyjne, wychodzące od fabrykantów zastarzałych pigułek, lecz obstawać przy nazwie **A. Brandt,** wyrażone dokładnie na każdem pudełku. Wszystkie inne wyroby są naśladowaniem bez wartości. Te nowe poprawne pigułki szwajcarskie są na składzie we wszystkich większych aptekach. Na żądanie przesyła je także każdemu zamawiającemu opłatnie główny skład: aptekarz F. Schmied w Cieplicach w Czechach.

NADESŁANE. (2486 2-24)

Neusteina ocukrzone pigułki św. Elżbiety czyszczące krew,
uznany przez pierwszych lekarzy polecany środek przeciw zatkaniu, 1 pudełko po 15 pigułek 25 ct., 1 zwój 120 pigułek 1 złr. *Ostrzega się usilnie przed naśladowaniem.* Tylko prawdziwe, jeżeli każde pudełko ma urzędownie protokułowany znak ochronny czerwono druk. „Heil. Leopold“ z firmą **Apotheke „zum heil. Leopold,“ Wien I, Ecke der Spiegel- und Plankengasse.** Do nabycia **w Krakowie** u ap.: **W. Redyka, F. Sobierajskiego, K. Wiszniewskiego, — w Podgórzu** u p. **Skakalskiego.**

NADESŁANE. (1704 46-?)

MATTONIEGO
GIESSHÜBLER
najczystsza woda mineralna
SZCZAWA-ALKALICZNA
napój stołowy orzeźwiający
skuteczny bardzo przy chorobach gardła, katarach żołądka i pęcherza.
Henryk Mattoni, Karlsbad i Wiedeń.

Ostatnie wiadomości.

Ajencya Północna telegrafuje z Petersburga d. 12 b. m.:

Grażdanin donosi, iż minister komunikacyj Posjet podał się do dymisyi i otrzymał ją. Opuści on swe stanowisko po ukończeniu śledztwa w d. 29 b. m.

Dziś przybędzie do Petersburga minister spraw wewnętrznych.

Grażdanin donosi, że czytanie w radzie państwa nowego projektu o naczelnikach ziemskich rozpocznie się prawdopodobnie w d. 29 b. m.

Pomiędzy stacyą Borki i Taranówką wieczorem w sobotę nastąpiło nowe wykolejenie z powodu zetknięcia się dwóch pociągów towarowych. Rannych jest dwóch ludzi.

Ogłoszono nominacye władz naczelnych banku włościańskiego w Królestwie. Na zarządzającego oddziałem warszawskim powołano Jana Dubrawina, obecnego komisarza włościańskiego w powiecie nowomińskim; oddziałem piotrkowskim Aleksandra Tepłowa, obecnego komisarza włościańskiego w powiecie nieszawskim; oddziałem łomżyńskim Aleksego Anuczyna, komisarza w pow. płockim; oddziałem lubelskim Teodora Sławińskiego, komisarza w powiecie chełmskim. Obsadzenie pozostałych urzędów nastąpi w drugiej połowie listopada. Zgodnie z p. III prawa z dnia 11 (23) kwietnia, zarządzający pobierać będą płacę 2,500 rs. rocznie, w tem 1,800 rs. płacy i 700 rs. „stołowych“.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 13 listopada. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu komisyi wojskowej Izbowej, oświadczyli Baernreither i Promber w imieniu połączonej lewicy, że takowa będzie głosować za projektem ustawy wojskowej, a czyni to dla państwa, nie dla rządu, projekt ten zaś uważa za przedłożenie wspólnego rządu monarchii, to jest ministerstwa wojny, a nie za projekt rządu austryackiego.

Berlin 13 listopada. *Nordd. Allg. Ztg* uderza gwałtownie na dziennik *Rappel*, własność ministra Locroix. Organ ten podburza do wojny. Żądania finansowe Freycineta mają także wojenne znaczenie. Sytuacya obecna oznacza plany odwetowe Francuzów. Tylko oni prowokują wojnę. *Nordd. Allg. Ztg* wywodzi dalej, iż porozumienie Rosyi z Watykanem może być dla Niemców tylko przyjemne. Rosya i Prusy mają jednakie interesa. Każda koncesya dla Rosyi będzie także i Prusom przyznaną.

Kreuz-Ztg i *Post* ostrzegają ponownie przed nabywaniem rosyjskich papierów. Niechaj się sam francuski kapitał w pożyczce rosyjskiej angażuje.

Berlin 13 listopada. Tutaj i w Amsterdamie nastąpi dzisiaj emisya pożyczki tureckiej w sumie 30 milionów marek.

Hamburg 13 listopada. Żegluga na Elbie ustała z powodu kry.

Paryż 13 listopada. Mowę markiza Breteuil nazywają abdykacyą orleanizmu na rzecz boulanżyzmu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 13go listopada. *Wiener Ztg* ogłasza sankcyonowaną ustawę o amortyzacyi długu państwowego.

Fremdenblatt w artykule wskazuje na przemowy nowomianowanego namiestnika Galicyi hr. Badeniego, miane do urzędników Namiestnictwa i Wydziału krajowego, w których stawia on przedewszystkiem jako zadanie ścisłe przestrzeganie swych obowiązków. I wobec kwestyi ruskiej objawia hr. Badeni jedynie trafny program, aczkolwiek przeprowadzenie jego może dużo zgotować trudności i wymagać energii. Konstytucya ochrania jedynie uprawnione dążności i użycza zarazem siły do wystąpienia z całym naciskiem przeciw tendencyom niezgodnym z interesami państwowemi.

Z pewnością było-to rzeczą bardzo dobrą rozproszyć w tym punkcie wszelkie fałszywe tłumaczenia. Gdy hr. Badeni staje na gruncie konstytucyi, to nie przeszkadza mu to jako synowi kraju pielęgnować troskliwie interesa swego kraju. Im więcej oświadczenia hr. Badeniego obracają się w obrębie ścisłego przestrzegania zadań urzędnika i zrzekają się wszystkiego, coby stało poza sferą ścisłej i bezparcyalnej egzekutywy, z tem większym spokojem można spoglądać na działalność obecnego namiestnika Galicyi.

Wiedeń 13 listopada. Z Izby deputowanych. Rząd przedkłada projekt do ustawy o rozdrabnianiu gruntów.

Tryest 13 listopada. Wiceadmirał Wiplinger urządził wczoraj wycieczkę do Adelsberg, w której wzięli udział oficerowie marynarki niemieckiej, znakomitsze osoby Tryestu, oficerowie marynarki i wojska, wicekonsul Müller, ogółem 146 osób. Pogoda była wspaniała. Wejście do groty ozdobione sztandarami o austryackich i niemieckich barwach. W wielkiej sali balowej błyszczały inicyały niemieckiego cesarza. Kapela wojskowa zaintonowała niemiecki hymn, poczem wiceadmirał Wiplinger wzniósł trzechkrotny okrzyk na cześć cesarza niemieckiego, który towarzystwo całe z zapałem powtórzyło.

Na t. zw. belwederze miały miejsce entuzyastyczne owacye dla cesarza austryackiego. Po trzechgodzinnem zwiedzaniu groty, która wzbudziła podziw ze strony gości, odbył się w ozdobionych niemieckimi i austryackimi sztandarami salach restauracyi „pod koroną“ obiad, podczas którego Wiplinger wychylił toast na cześć niemieckiej marynarki, a szczególnie jej obecnych godnych reprezentantów, wyrażając nadzieję, iż nie skończy się na tych pierwszych odwiedzinach, lecz że będziemy jeszcze często w możności witać naszych północnych przyjaciół i towarzyszy broni na naszych krajowych wodach. Oby też ta pierwsza wizyta przekonała naszych niemieckich towarzyszy, iż ofiarujemy im całem sercem to, co ofiarować możemy. Wszak łączą nas tak liczne wspólne interesa, wszak jesteśmy tak dumni na to, iż potomków niemieckiego domu cesarskiego możemy liczyć jako oficerów marynarki w naszych szeregach. Z żywym koleżeńskim interesem śledzimy wspaniały i szybki rozwój niemieckiej floty. Niech się jej szczęści!

Toast ten przyjęto hucznemi okrzykami, a kapela wojskowa zaintonowała hymn niemiecki.

Kontradmirał Hollmann odpowiadając na ten toast, wspomniał o potężnem wrażeniu, jakie wywarło zwiedzenie groty, dziękował serdecznie za przyjęcie i wyraził życzenie, aby się nadarzyła sposobność odwzajemnienia się. W końcu wzniósł trzechkrotny okrzyk na cześć marynarki austryackiej, który towarzystwo z zapałem powtórzyło, a równocześnie odezwały się tony hymnu austryackiego.

Kontradmirał Czedik wychylił entuzyastycznie przyjęty toast na cześć ks. Henryka, w którego nominacyi na kapitana korwety widzi marynarka austryacka wielki dla siebie zaszczyt i upatruje w tem stwierdzenie z najwyższej strony długo istniejących, na wysokiem poszanowaniu opierających się węzłów, które nas zawsze łączą z szanownymi kolegami niemieckiej marynarki wojennej. Hollmann wzniósł następnie toast na lądową i morską siłę zbrojną Austryi, a jenerał-major Probst na braterstwo broni. Piękna uroczystość pozostawiła po sobie przyjemne wrażenie.

Monachium 13 listopada. Biuletyn wieczorny: Stan ks. Maksymiliana, który znów zachorował, jest bardzo groźny.

Londyn 13go listopada. W Izbie niższej oświadczył Hamilton, iż nie będzie w tym roku stawiał nowych żądań na wzmocnienie floty, uczyni on to dopiero na przyszłej sesyi.

Petersburg 13 listopada. Rozkaz cesarski z 12 b. m. znosi okręg wojskowy charkowski i przydziela takowy wraz z należącemi do niego guberniami: czernichowską, połtawską, kurską i charkowską pod względem zarządu wojskowego do okręgu wojskowego kijowskiego, a gubernię orelską i woronezką do okręgu wojskowego moskiewskiego. Okręg Szczucin gubernii łomżyńskiej zostaje wydzielony z okręgu warszawskiego i przydzielony do okręgu wileńskiego. Okręg Chocim gubernii bessarabskiej zostaje wydzielony z okręgu odeskiego i przydzielony do okręgu wojskowego kijowskiego.

Ogłoszony dalej rozkaz ministra odnosi się do szczegółów zmian, sprowadzonych w zarządzie wojskowym wskutek powyższego rozkazu cesarza.

Madryt 13 listopada. Studenci w Barcelonie urządzili również demonstracyę przeciw konserwatystom. Wyprawiali oni hałasy przed lokalem, w którym się mieści redakcya dziennika *Diarco* i spalili portret Canovasa na placu konstytucyi. Tutaj nie było żadnych zajść.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 13 listopada 2 godz. 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	81 90	Oblig. indemn. gal.	104 75
„ srebrna „	82 60	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	91 60
„ 4% złota	109 90	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	90 —
„ 5% pap. nieop.	97 50	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	94 —
Akcye Ban. Aus.-W.	876 —	Akcye Länderbank.	218 —
„ kredytowe	306 —	„ kol. Kar. Lud.	211 50
Londyn	121 95	„ „ lw.-czern.	210 50
Napoleony	9 66	„ „ południ.	103 10
Dukaty	5 77	Ruble	125 50
Marki	59 80	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	92 05		
4% „ „ złota	101 —		
Losy prem. węg.	131		

Usposobienie giełdy: stałe

Berlin 13 listopada.

Banknoty austr.	167 25	4% Listy likw. pol.	55 —
Krótki Wiedeń	166 90	Akc. kol. Kar. Lud.	88 25
Banknoty ros.	209 70	„ austr. kred.	160 25
5% Listy zast. pols.	61 60		

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 13 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	125 —	126 —
Marki niemieckie	59 25	59 90
20-to frankówka ważna	9 61	9 67
Rubel srebrny obrączkowy	1 38	1 46
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 80	82 40
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 50	105 50
6% galicyjska pożyczka krajowa	100 —	101 50
4½% „ „ „	91 75	92 50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 —	100 75
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	85 —	86 50
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego	93 75	94 75
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	95 —	96 —
4% „ „ „ „ 41 let.	91 25	92 25
4% „ „ „ „ 56 let.	90 25	91 25
4½% „ „ „ „	96 —	97 —
5% „ „ „ „	101 40	102 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	103 75
5% „ „ „ „ niepr.	99 75	100 25
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	89 —	91 —
6% „ „ „ „ 18 let.	90 —	93 —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	95 —	97 —
6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	— —	— —
5% „ „ „ „	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	95 50	96 50
Akcye kolejowe i bankowe		
prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	211 —	213 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	210 50	212 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	278 —	282 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	23 75
„ Stanisławowa	33 75	34 75
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 —	18 50
„ węgier. „ „	12 —	12 60
„ włosk. „ „	13 50	14 10
Bazylika Bud.-Peszt.	8 30	8 80

Wiedeń 12 listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	82 05	82 25
4½% „ srebrna	82 65	82 85
4% Renta złota	109 80	110 05
5% „ papier. nieopodatkow.	97 60	97 80
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	133 25	133 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 75	140 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 —	141 40
„ „ 1864 „ 100 „	173 25	173 75
„ „ 1864 „ 50 „	173 25	173 75
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	117 50	118 -
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 50	105 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	113 50	113 75
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	307 —	307 40
Credit-Bank węgierski . 200 „	302 75	302 25
Oest. Länderbank . . . 200 „	219 —	219 25
Austr. węg. Bank. . . . 600 „	877 —	878 —
Unionbank . . . . . 200 „	211 50	212 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	153 —	153 75
Wied. Bankverein . . 100 „	98 —	98 50
Akcye kolei.		
Altöld-Fiume . . . 200 złr. 5%	189 50	190 50
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2450	2453
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	211 60	211 90
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	144 75	145 25
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	210 50	211 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	187 50	188 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	251 80	252 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	103 50	104 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	248 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	179 —	180 —
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	169 70	170 20
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	123 —	123 50
4½% „ „ papier 50 lat.	100 90	101 40
3% Prem. Boden-Credit Allg.	103 —	103 50
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ 20 „	95 —	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	88 50	91 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	95 15	— —
5% „ „ „ „ „	— —	102 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	— —	102 —
4% „ „ „ „ „ 41 „	91 —	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	96 70	97 —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	94 —	94 50
5% „ „ hipot. „ prem.	103 20	103 90
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 —	100 50
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 50	102 —
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 —	100 40
4% Węg. Banku hip. prem.	105 —	105 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 75	102 25
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 60	100 20
„ Jarosław 300 „ „	98 60	99 10
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	102 -	103 -
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	81 75	82 25
„ nieopod. „ „ „	87 40	88 —
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	99 20	99 70
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	196 50	197 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	143 75	144 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	124 50	125 20
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 —	100 20
„ „ „ II Em. 200 „ „	98 75	99 25
„ Nordost. . . . 300 „ „	98 60	99 —
„ „ złotem 200 „ „	— —	- -
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 50	— —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	142 30	142 80
„ Węgierskie . „ 100	131 —	131 50
„ Tureckie . . fr. 400	23 30	23 60
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 40	8 60
Kredytowe . . . . . „ 100	182 25	182 75
Insbruku . . . . . „ 20	26 25	26 75
Krakowskie . . . . „ 20	23 -	23 25
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	59 75	60 25
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	17 80	18 20
„ „ węgierskie „ 5	11 60	11 90
Rudolfa . . . . . . „ 10	19 25	20 50
Salzburskie . . . . „ 20	27 —	28 —
St. Genois . . . . . „ 42	64 50	65 —
Stanisławowskie . . . „ 20	34 —	34 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 77	5 79
20-frankówki	9 65	9 66
Imperyały rosyjskie	10 02	10 05
Funty Szterlingi angielskie	12 16	12 22
Marki niemieckie za 100 marek	59 77	59 88
Rubel papierowy za 100 rubli	125 25	125 75

Lwów 10 listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	277 —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101 25	102 25
4% „ „ „ „ „	94 75	95 75
4% „ „ „ „ 56-letn.	90 —	91 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	91 25	92 50
4½% „ „ „ „ 52-letn.	95 75	96 75
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	93 75	94 75
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 60
4½% Obligi pożyczki krajowej	92 25	93 25

Warszawa 12 listopada.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	97 —
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	86 50
5% „ warszawskie I ser.	— —	98 —
„ „ „ III „	— —	94 50
„ „ „ IV „	— —	93 60

Pisarz ekonomiczny

poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Czasu“ w Krakowie. (2538-1-3)

Panna uzdolniona w krawieczyźnie, poszukuje pracy w prywatnym domu. — Adres: *Oczkoś* w Krakowie, ulica Szewska Nr. 20. (2537-1-2)

Szafarka w średnim wieku, która w dużych gospodarstwach była zajętą — poszukuje posady od 1 stycznia 1889 r. Zgłoszenia pod liter. **K. D.** poste restante **Kołaczyce.** (2533-1-2)

Podziękowanie.

Przed dziesięciu laty zachorowałam na nogę, w której zrobiło się kilka znacznych ran, tak, iż ani chodzić, ani stać nie mogłam.

Używałam pierwotnie lekarstw domowych, a że te nie pomagały, udałam się do lekarzy miast sąsiednich, ale żadne przepisy tychże nie pomagały.

Przed dwoma laty jednak przybył do Jaćmierza słuchacz 4tego roku medycyny z Krakowa, a obecnie lekarz, Wny Pan **Stanisław Ruczka**, i ten przez swoją praktykę i zdolność wyleczył mnie zupełnie tak, iż dzisiaj ani rany w nodze, ani bólu nie czuję i z wszelką swobodą chodzić i wszelkie roboty załatwiać mogę.

Czując się zobowiązaną do wdzięczności, czynię to oznajmienie i publiczne podziękowanie dla mego dobrodzieja, zalecając Wgo Pana Ruczkę jako zdolnego lekarza. (2535)

Jaćmierz, d. 20 października 1888 r.

Franciszka Najsarek, właśc. realności.

Rządca ekonomiczny

kawaler, w sile wieku, z dwudziestoletnią praktyką, poszukuje posady od 1go stycznia lub 1go marca 1889 r. Zgłoszenia pod lit. **K. D.** poste restante **Kołaczyce.** (2532-1-2)

KALOSZE

rosyjskie najnowszych fasonów, w wielkim wyborze.

Bieliznę wełnianą

systemu Dr. G. Jaegera, po bardzo niskich cenach — polecają (2539-1-20)

BR. BILEWSCY (dawniej J. Czynciel syn) *w Krakowie, Rynek gł. Nr. 4.*

Hotel Krakowski

w Krakowie, Podwale Nr. 87/17,

poszukuje zdolnego **restauratora** pod korzystnemi warunkami. Chcący się o to miejsce ubiegać, zechcą się zgłosić do Rządcy hotelu na pierwsze piętro. (2495-1-3)

Zarząd hotelu.

Sprzedaż séra.

Pierwsza galicyjska sérownia w Kańczudze poleca 10 gatunków sérów na wety, tudzież sér szwajcarski po najtańszych cenach. — Cennik rozsyła darmo i opłatnie.

A. Hampel w **Kańczudze** (2470-1-3) pod Przeworskiem.

Posada adjunkta.

W sekcyi hipotecznej c. k. uprz. ogólnego austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego jest opróżnioną posada adjunkta.

Chcący uzyskać tę posadę, muszą wykazać się, iż ukończyli studya prawnicze i przynajmniej dwuletnią praktykę sądową lub adwokacką, tudzież, iż władają dokładnie językiem niemieckim i polskim.

Kompetenci, którzy już byli czynnymi w interesie hipotecznym otrzymają pierwszeństwo.

Dotyczące podania należy wnieść najpóźniej do 15go grudnia 1888 r., do prezydyalnego sekretaryatu c. k. uprz. ogólnego austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu, I., Teinfaltstrasse Nr. 6. (2491)

C. k. uprzywilejow. ogólny austryacki zakład kredytowy ziemski.

Młoda panna,

córka urzędnika, która w gospodarstwie może być pomocną, poszukuje miejsca do dzieci od 1 lub 15 stycznia. — Wynagrodzenie według umowy. Oferty uprasza się nadsyłać do 15 listopada pod lit. **H. h. 20** poste rest. **Ratibor.** (2461-2-3)

Hotel Londyński

w Krakowie na Stradomiu,

stacya tramwaju, w śródmieściu w pobliżu części handlowej położony, został w drodze kupna przez podpisanego nabyty, zupełnie odnowiony i gustownie urządzony. Poleca się zatem Szan. Podróżującym z zapewnieniem najlepszej i najtańszej obsługi. W hotelu są także stajnie.

Salomon Wasserberger, handlarz win. (1994-31-36)

Od 1go października są tamże do wynajęcia po cenach umiarkowanych pokoje kawalerskie umeblowane z usługą.

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najniższych cenach tylko **S. Berger** w **Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [2501-219-]

Katalogi darmo i opłatnie.

„Concordia“

NAJSTARSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY

J. K. Pękalskiego

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 32,

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najokazalszych.

Skład trumien **stalowych,** cynkowych, dębowych i miękkich. Wybór **wieńcy** grobowych i **wstęg** z napisami. Własne **karawany, powozy, dorożki** i **zaprzęgi** oraz wszystkie **przybory pogrzeb.** po najniższych cenach. (2322-5-10)

Adres depesz: „Concordia“ Kraków.

Ogrodnik

żonaty, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca od 1 stycznia, na ordynaryą lub bez ordynaryi. Adres pod lit. **J. B. Nr. 5., ostatnia poczta Radłów.** (2460-2-3)

Ostrzeżenie.

Przed 4-ma tygodniami skradziono mi z miejsca chwilowego mojego pobytu na Kleparzu w Krakowie wszystkie świadectwa i dokumenta legitymacyjne, między innemi świadectwo hrab. Działyńskiego z Kurnika, wystawione na moje całkowite imię i nazwisko. Ponieważ zastrzeżenie pod względem tych legitymacyj już w tutejszej c. k. Dyrekcyi policyi poczynione zostało, przeto upraszam Szan. Publiczność, ażeby w razie zgłoszenia się kogokolwiek z temi papierami raczyła je od dotyczącej osoby odebrać i złożyć w tutejszej c. k. Dyrekcyi policyi. (2492-2-3)

Kraków, dnia 11 listopada 1888 r.

Feliks Orlicki z Poznańskiego.

OGŁOSZENIE.

Gmina miasta Trzebini w powiecie Chrzanowskim poszukuje **zdolnego lekarza praktycznego.** Roczna pensya wynosi do 600 złr.; z oględzin nieboszczyków i bydła od 120 złr. do 150 złr. Praktyka wolna. Doktorowie wszech nauk lekarskich mają pierwszeństwo. Zgłoszenia do d. 30 listopada przyjmuje Reprezentacya gminy miasta Trzebinia. Poczta, stacya telegraficzna i stacya kolejowa w miejscu. (2452 3-3

Izrael Mandelbaum, burmistrz miasta Trzebini.

Kareta wiedeńska, nowa, lekka, w dobrym stanie, na parę koni, jest do sprzedania w Krakowie przy ul. Starowiślnej pod Nr. 16. (2462-2 3)

Specyalna sprzedaż około 80 koni ze stajen Ludwika hrabiego Krasińskiego.

Sprzedawać się będą z publicznej licytacyi ogiery i klacze stadne, konie w treningu będące, czystej krwi angielskiej, arabskiej i półkrwi, również konie zaprzężne po roadsterach i normandach.

Licytacya odbędzie się w **Tatersalu warszawskim** dnia **15 (27) listopada r. b.** i dni następnych. (2396-2-3)

BULION

znany w Galicyi i Poznańskiem ze swej doskonałości higienicznej, stosunkowo bardzo tani, tańszy niż we wszystkich handlach, bo wyrabiany z własnego drobiu, zwierzyny i bydła, z grzybami lub bez grzybów, kupowany przez wszystkie najpierwsze domy we Lwowie i Krakowie, poleca **Zarząd Dworu Łapszyn,** poczta **Brzeżany.**

Nr. 00. ze zwierzyny i drobiu z truflami po 7 złr. 50 c. kilo, Nr. I. ze zwierzyny i drobiu po 6 złr. 50 c. kilo, Nr. II. z wołowiny, drobiu i zwierzyny po 5 złr. 50 c. Wszystko odwrotnie, za opakowanie liczy się tylko własne koszta.

Kto raz weźmie nasz bulion, pewnie innego nie kupi. (2395 6-10)

WEBA KING.

[illegible] trwałość płótna (wskutek [illegible] olichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 50 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

- 1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—
- 1 sztukę 85 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . . „ 8·50
- 1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . „ 11·80
- 1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. [2230-137-]

M. Beyer i Spół.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

KSIĘGARNIA G. GEBETHNERA i SPÓŁKI w KRAKOWIE

poleca nowe wydanie

Pism Henryka Sienkiewicza.

Tom I. **Stary sługa. — Szkice węglem. — Hania. — Janko muzykant.** 1 złr. 30 cetów.

Tom II. i III. **Listy z podróży. — Komedya z pomyłek.** 2 złr. 60 centów.

Tom IV. **Przez stepy. — Orso. — Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela. — Czyja wina? — Za chlebem.** 1 złr. 30 centów.

Tom V. **Latarnik. — Niewola tatarska. — Jamioł. — Na jednę kartę. — Bartek zwycięzca.** 1 złr. 30 cent.

Tom VI.—IX. **Ogniem i mieczem,** powieść z lat dawnych, wydanie czwarte 4 tomy. 5 złr. 20 centów.

Tom X.—XV. **Potop,** powieść historyczna, wydanie drugie, 6 tomów. 7 złr. 80 centów. (2497-1 6)

Cena 15 tomów 19 złr. 50 centów.

Fabryczny skład i sprzedaż cząstkowa niewybuchającej nafty bezpieczeństwa z fabryki nafty w Chorkówce

pod firmą:

Gustaw Otowski w Krakowie

w Rynku głównym pod Nr. 17 (obok księgarni Wgo Friedleina),

sprzedaje naftę **hurtownie** w beczkach (po cenach bieżących).

W **cząstkowej** sprzedaży dla Szanow. PP. Abonentów przy zakupnie większej ilości od 10 litrów zacząwszy wzwyż na częściowy odbiór, odstępuję stosowny **opust.** Na łaskawe życzenie dostawiam dla **wygody** Szanownych PP. Abonentów każdą ilość nafty, zacząwszy od 1 litra do mieszkań **bezpłatnie,** codziennie i każdego czasu, w blaszankach oplombowanych, we własnym wozie. (2536-1 5)

Dla wyrobu octu

polecam poręczoną **chemicznie czystą 80% esencyę octową** (kwas octowy, wyciąg octowy). Na 40 litrów wody wystarcza 1 kilo tej esencyi, ażeby wytworzyć dobry przyjemny ocet.

Cena przy zakupnie 50 do 100 kilo, za kilo . . . . . złr. —·88
„ „ „ 25 „ 50 „ „ „ . . . . . „ —·95
„ „ „ mniejszem (najmniej 10 kilo) . . . . „ 1·—

opłatnie do wszystkich stacyj. Próbki na żądanie darmo i opłatnie. Ajenci dla sprzedaży będą we wszystkich większych miejscowościach przyjęci. (2514-1-3)

Szczególność: estragonowa esencya octowa (w butelkach po 1/8 i 1/4 kilo).

Emil W. Wünsch, Tetschen a. Elbe.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie przygotowany z bizmutem

Przez **CH^les FAY,** Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ [2433-68]

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** o

mundurach i przyborach mundurowych

rozsyła opłatnie

zakład mundurowy „ZUR KRIEGSMEDAILLE“.

Moritz Tiller & Co. c. k. nadworni dostawcy,

w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22. (2102 68-)



(2384-47-)

Najtań. źródło zakupna na porę zimową i Boże Narodzenie!

J. & S. KESSLER w BERNIE MOR.

Ferdinandgasse Nr. 7 — III.,

rozsyłają za zaliczką:

10 m. pakłaku zimowego na suknie damskie, podwójna szerokość	złr. 5·50
10 m. flaneli Waleryi na suknie damskie, najświeższe wzory	złr. 4·—
10 m. kałmuku, ciężki gatunek, najświeższe wzory	złr. 2·70
10 m. barchanu na suknie, ciężki gatunek, najświeższe wzory	złr. 3·—
10 m. materyi szlafrokowej w paski, najświeższe wzory	złr. 2·50
29 łokci prosolejow. barchanu niebieskiego i brunat. 5 złr., białego i czerwon.	złr. 6·—
3·10 m. materyi na ubranie męskie zimowe dobry gat. złr. 5·50, gorszy gatunek	złr. 3 75
2·10 m. materyi na paltot zimowy, modny dobry gatunek 10 złr., gorszy gat.	złr. 6·—
2·10 m. materyi na zarzutkę modną	złr. 6·—
6 sztuk czapek pluszowych dla mężczyzn i chłopców	złr. 1·50
1 kołdra zimowa z rouge, kompletna	złr. 5·—
1 derka na konie 190 cm. dług., 130 cm. szer., żółta złr. 2·50, szara	złr. 1·50
1 angorowa chustka zimowa 10/4 dobry gatunek 6 złr., gorszy gatunek	złr. 2·50
1 kaftanik damski wełniany (Jersey) wszelk. koloru, dobry gat. 3 złr., gor. gat.	złr. 1·50
3 spódnice filowe stębnowane, czerwone, szare, brunatne	złr. 3·—
6 par pończoch zimowych różnokolorowych w paski	złr. 1·50
1 prześcieradło 2 metry długości bez szwu	złr. 1·50
10 m. chodnika mocnego gatunku	złr. 3·50
1 koszula męska biała i kolorowa, dobrego gat. złr. 1·80, gorszego gat.	złr. 1·20
3 koszule dla robotników z ciężkiego oxfordu	złr. 2·—
3 pary kalesonów barchanowych, płócien. dobr. gat. złr. 2·50, gor. gat.	złr. 1·80
6 par skarpetek zimowych różnego koloru	złr. 1·10
6 koszul damskich z mocnego płótna i szyfonu, dob. gat. 5 złr., gor. gat.	złr. 3·25
3 kaftaniki nocne z szyfonu, haft., dob. gat. złr. 4, gor. gat.	złr. 1·80
1 firanka jutowa, tureckie wzory, dobr. gat. złr. 3·50, gor. gat.	złr. 2·50
1 garnitur, 1 obrus, 2 kapy rypsowe złr. 4·50, jutowe	złr. 3·50
29 łokci płótna domowego mocnego gatunku 5/4 złr. 5·50, 4/4	złr. 4·20
29 łokci Oxfordu, najświeższe desenie	złr. 4·50
29 łokci kanafas, najświeższe desenie, najlepszy gatunek	złr. 6·—
3 obrusy różnokolorowe 8/4 złr. 2, 6/4	złr. 1·—

Próbki darmo i opłatnie. (2466-2-10)

Mając sobie powierzone prowadzenie interesów p. M. Kulczykowskiej, polecam się względom Szan. Publiczności, oznajmiając zarazem, iż wyprzedaż pozostałych towarów odbywać się będzie po bardzo zniżonych cenach tylko do 15 listopada b. r. w hotelu Saskim, Isze piętro Nr. 4.

Za *M. Kulczykowską*

(2402-11-) ***J. Reicherowna.***

W Klikowy

tuż przy stacyi kolei w Tarnowie, 26 minut jazdy, jest **bydło młode** rasy **Shorthorn** przeważnie pełnej krwi, mianowicie: Buhaj roczny i 10 jałówek od 1 roku do 4 miesięcy, do nabycia. (2400-6-6)

KOŁDRY

z **SIERŚCI WIELBŁĄDZIEJ** od 10 m. wyżej — rozsyła **L. C. Mangelsen, Neumünster** w Holsztynie. (2251-8-10)

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO

w ***Krakowie*** (ul. św. Anny Nr. 2), poleca swoją

wypożyczalnię książek polskich i francuskich

złożoną z powieści, podróży i poezyj starannie dobranych. — **Warunki abonamentu bardzo przystępne.** (2463-2-4)

W 6 miesiącach po francusku

dokładnie mówić i pisać, zbiorowo lub pojedynczo, naucza przybyły z Paryża, podług bardzo łatwej od powag naukowych uznanej metody. *S. Elster* **nauczyciel języka francuskiego ulica Grodzka l. 39, I. p. na prawo.** (2458-3-)

Zmiana lokalu.

Handel korzenny, norymberski i artykułów religijnych pod firmą:

H. Kretschmer

istniejący od lat 12 w Krakowie przy ul. Szewskiej, przeniesiony został na **ulicę Mikołajską L. 8,** do domu Wgo Dr. Śliwińskiego. — Poleca się nadal łaskawym względom Szan. Publiczności.

Śliwki i powidła

prawdziwe tureckie nadeszły świeże. (2374-8-10) Zamówienia zamiejs. załatwia się odwrotną pocztą.

Zakład masarski Wincentego Sataleckiego

przy ulicy Sławkowskiej, w hotelu Saskim,

poleca Szan. Publiczności: szynki praskie i westfalskie, kiełbasy krakowskie, wiedeńskie, paryskie i myśliwskie, salami wrocławskie, kiełbaski wiedeńskie, sardelki, słoninę polską, wędzoną, słoninę paprykowaną, salcesony, kabanosy, ozory wędzone, kiszki pasztetowe, smalec, szynki cielęce, polędwice wieprzowe; wogóle wszelkiego rodzaju wędliny zimne i gorące. **Kiszek krwawych, kaszanych i podgardlanych** można dostać w każdy wtorek i w każdą sobotę o godzinie 9ej zrana. (2362-9-10)

Pasy i rzemienie do maszyn z najlepszej skóry francuskiej;

Sruby do pasów;

Oleje, oliwy i tłuszcze do machin wszelkiego rodzaju;

Węże gumowe, spiralne i parciane, każdego rozmiaru;

poleca w najlepszych jakościach

skład fabryczny farb i materyałów

W. Krzysztofowicza w Krakowie

linia A—B 37. (2229-31-)

Przy większym odbiorze specyalnej oferty żądać proszę.

JAN IHNATOWICZ

poleca

wyśmienite MYDŁA do mycia twarzy, rąk i kąpieli,

wyszczególnione 10 medalami zasługi i dwoma dyplomami uznania.

	Złr. ct.
MYDŁO najprzedniejsze do golenia brody	—·25
MYDŁO MIGDAŁOWE, bardzo delikatne, 10 ct., 20 ct. i	—·25
MYDŁO KOKOSOWE, białe, do rąk, 10 ct. i	—·20
MYDŁO PALMOWE, żółte, ct. 6, 12, 18 ct. i	—·24
MYDŁO GRYSIKOWE, wyśmienite do twarzy i rąk	—·40
MYDŁO ŻÓŁTKOWE, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę	—·30
MYDŁO ZIOŁOWE, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno żywicznych, znakomite	—·25
MYDŁO PIŻMOWE, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach	—·30
MYDŁO PACZULOWE, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane	—·30
MYDŁO RÓŻANE, najprzedniejsze, 40 centów i	—·80
MYDŁO z IGIEŁ SOSNOWYCH, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów	—·30
MYDŁO BALZAMICZNE, skórę oczyszcza, nadaje białość i delikatność	—·40
MYDŁO FIOŁKOWE, przyjemnej woni	—·35
MYDŁO KOSMETYCZNE, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość	—·60
MYDŁO HYGIENICZNE, odznacza się olejkowatością, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy	—·50
MYDŁO RYŻOWE, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy	—·60

	Złr. ct.
MYDŁO GLICERYNOWE, białe, łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się	—·30
MYDŁO GLICERYNOWE przeźroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek, 20, 30 ct. i	—·40
MYDŁO GLICERYNOWE płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików, flaszka	—·40
MYDŁO PIASKOWE do mycia rąk, 15 i	—·25
MYDŁO TYMOLOWE znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów	—·50
MYDŁO KARBOLOWE, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronienia od zakażenia się	—·20
MYDŁO SIARKOWE, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze	—·25
MYDŁO BENZOWE, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych	—·25
MYDŁO KAMFOROWE, uśmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk	—·25
MYDŁO MIODOWE do wydelikatnienia rąk, kawałek	—·10
MYDŁO MIESZCZAŃSKIE, znakomite	—·10
MYDŁO SMOŁOWE usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie	—·30
MYDŁO SMOŁOWO-GLICERYNOWE mięczy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek	—·30

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ul. Kopernika L. 3 i ul. Halicka róg ul. Wałowej, — w KRAKOWIE, Sukiennice L. 20, — w CZERNIOWCACH, Rynek L. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. (2472-2)

Pierwsze nagrody **3 złote** medale | **Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącz. wypróbowane, jedynie i uprzywilej. wielokrotnie wyłącz. za dobre uznane | Pierwsze nagrody **3 wielkie srebrne** medale

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

które z powodu swej doskonałości tudzież w uznaniu znakomitych przymiotów i tanich cen, odznaczone zostały przez sędziów wystaw przemysłowych wszystkich narodów **2 złotemi i 3 wielkiemi srebrnemi medalami.** Prócz tego odznaczony został podpisany przez **Aleksandra cesarza rosyjskiego cesarsk. rosyjsk. złotym medalem zasługi na wstędze orderowej św. Stanisława.**

Te ochrony są z bawełny, obciągnięte lakierem (w kol. białym, czerwono-brunatnym i dębowym) wedle koloru okna. Przewyższają wszystko dotychczas używane, gdyż każdy nawet najmniejszy przeciąg powietrza ustaje, drzwi i okna można dowolnie otwierać a przyrząd jest tak łatwym, że każdy może go przytwierdzić.

Cena za cylindry do okien białe metr 5 cent., czerwono-brunatne i dębowe metr 6 cent; **do drzwi** białe metr 7½ i 13 ct., czerwono-brunatne i dębowe metr 9 i 14 cent. Na okno średniej wielkości wystarczy zakupić najwyżej za 50 cnt. Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywa się jaknajspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednia ilość. — Do każdej przesyłki dołącza się zawsze opis użycia. (2100-4-4)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu | **J. POPELARZ,** c. k. nadw. dostaw. ochron. przeciw przeciągom powietrza. | Nadzwyczajna oszczędność paliwa

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów prospekt na najtańsze tego rodzaju i w treść najobfitsze pismo polskie p. t. **„Tygodnik Powieści“,** wychodzące rok jedynasty nakładem księgarni N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni „Czasu“ — Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. — Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*